Nr. 82 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 24 marca 1933 Rok XXXVII

PT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegr.: **Słowo Polskie, Lwów.** — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 15.** — Nr. konta w P.K.O. Lwów **500 900.** — Tel. Redakcji **27.** Red. naczelny **71-02.** Międzymiastowy **27.** — Tel. Administracji i Drukarni **14-27.**

W. BARANOWSKI.

NIEMA POWODÓW DO OPUSZCZANIA RĄK.

Ce sont les optimistes, qui font quelquechose — rzekł był onego czasu Talleyrand książę Benewentu, a on znał się na tem doskonale, nie tracił nigdy bowiem, w najgorszych sytuacjach, głowy i otuchy. Ta zdolność, ten dar, rzekłbym „nietracenia głowy', umiejętność radzenia sobie w najbardziej skomplikowanych warunkach, odwaga patrzenia przed siebie, niezależnie od „konjunktur", jasno i trzeźwo i owo „nieopuszczanie rąk", które w expose swem ostatniem tak mocno podkreślił p. Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor — to wszystko razem składa się na tajemnicę przetrwania, możliwie pomyślnego, czasów, choćby istotnie bardzo trudnych.

Czasów takich nic bowiem nie czyni cięższemi do przeżycia, jak małoduszność, jak pleniące się w sercach, co tchórzliwszych, zwątpienie, jak niewiara w siły własne i zgóry powzięte umiemanie, iż sprostać narastającym przeciwnościom prawie niesposób. Przetrwanie szczęśliwe poważnych doświadczeń, przez jakie przechodzą społeczeństwa, zależy w pierwszej linji od ich psychicznego nastawienia. To w duszy zbiorowej każdego narodu mieszczą się zarodki jego zwycięstw lub jego przegranych... Zupełnie tak jak w duszy pojedynczego człowieka... To też, jeśli się chce naród przeprowadzić pomyślnie po przez jakiś okres chwilowych niepowodzeń, narzucających konieczność wyjątkowych wysiłków — należy wciąż badać puls duchowy społeczeństwa, rytm jego bowiem daje najlepszą miarę odporności. I ile razy puls ten poczyna bić słabiej, trzeba go umieć wzmocnić odpowiedniim zastrzykiem energji i woli.

Tę energję i wolę czujemy zawsze w wypowiedzeniach się publicznych obecnego Premjera. Opozycja ma do niego stąd dość często pretensję o „nadmiar optymizmu". Trudno się jednak dziwić opozycji: jej najelementarniejszą metodą dyskredytowania rządów było i jest — jak wiemy — sianie niezadowolenia i propaganda defetyzmu. Gdy więc ktoś mówi społeczeństwu głośno, dobitnie: „Niema powodów do opuszczania rąk", a zaś tembardziej kiedy potrafi to udowodnić w prostych i przekonywujących słowach — to staje wpoprzek wszelkich dążności negatywnych tak mocno, iż zwolennicy wygrywania ich w bezwzględnej walce politycznej czują nadciągającą swą porażkę. To zaś, co boli ich i niepokoi w wynurzeniach p. Prystora najbardziej — to jest nietylko duchowa równowaga, lecz i niezachwiana prawdomówność.

Nie zdarzyło się bowiem, by szef Rządu dzisiejszy stawał przed Sejmem kiedykolwiek z frazesami, pozbawionymi w części choć realnej treści. W wystąpieniach jego niema nic z „literatury" politycznej, nic z kunsztownej retoryki, opartej na efektach, nic z prób „upiększania" rzeczywistości istotnej. P. Prystor operuje zawsze faktami, z których wyciąga proste, logiczne wnioski. I temu się zawdzięcza, iż przemówienia jego, tyczące spraw najżywotniejszych, trafiają prosto w sedno i rozpędzają chmury wszelkiego histerycznego pesymizmu, wtedy nawet gdy posługujący się niemi, niby sztuczną zasłoną, celowi kolporterzy złych zawsze wieści i nastrojów zdają się już być pewni sukcesu.

W niezmiernie jędrnem i plastycznem expose swojem w dniu 21 bm. Prezes Rady Ministrów pozostał wierny sobie: przedstawił poprostu rzeczywistość, ale zrobił to tak, iż z wywodów jego niczego podać w wątpliwość nie można i niczemu zaprzeczyć. Wszystko bowiem jest odbiciem wiernem jedynie i oświetleniem należytem twórczych zabiegów Rządu, który w chwilach kryzysu najdotkliwszego nawet nietylko nigdy wobec niego nie kapitulował, ale przeciwnie, toczył z nim walkę ofenzywną, jedynie zresztą mogącą mieć widoki powodzenia. Wszystko, cokolwiek zdziałano w dziedzinie ułatwienia egzystencji rolnikom, w obniżeniu cen kartelowych, a z drugiej strony w zakresie pewnych ulg dla przemysłu obliczonych na zwiększenie stanu zatrudnienia — to niewątpliwie składa się w sumie swej na zwarty i przemyślany program gospodarczy, dający miarę zapobiegliwości, czynników odpowiedzialnych za byt Państwa.

Czynniki te zdradzają nieustającą aktywność. Ich energję i gotowość do czynu czuć na każdym wyłomie, tworzącym się chwilowo w stosunkach ekonomicznych wciąż ruchomych. Zabiegi Rządu wszędzie przychodzą na czas, nigdy nie są bezpłodne. Nie są w stanie, rzecz prosta, robić cudów, dolegliwości chwili umieją zawsze jednak osłabiać i pomniejszać i ułatwiają możność przystosowania się do zmiennych wciąż koniunktur. A już to jedno przesądza w dużym stopniu o przebyciu najtrudniejszych momentów powszechnej gospodarczej depresji bez załamania się i bez popadnięcia w beznadziejność.

Wyrazem tego jest między innemi wzrastająca wciąż kapitalizacja wewnętrzna. Czegóż dowodzi ona?.. Przedewszystkiem zaufania do własnego pieniądza i do władz, stojących na straży handlu, przemysłu i finansów.. Tu nie bez racji p. Premjer zwrócił uwagę na szczególną jakość tych ludzi, straż nad dobytkiem Polski trzymających, przypominając, iż wyrośli oni wszyscy z Obozu, co „przeszedł twardą szkołę życia" i nieraz nałamywać się musiał do ciężkich warunków.

Ta właściwość obecnych Rządów w momentach, jakie przeżywamy, ma doniosłość ogromną. To ona sprawia bardziej od innych może przyczyn, iż wszelkie zniechęcenie, bezczynność, czy może niewiara w skuteczność walki o lepsze jutro w równym stopniu są dziś rządzącym obce. Na złe i ciężkie czasy trudno o bardziej właściwy typ obrońców materjalnego życia Polski. Bowiem i ono oparte musi być na dźwigniach moralnych i na dynamice wewnętrznej — na nawyku do zmagania się z wszelkiem złem i nie poddawania mu się nigdy. Ten nastrój i ta zasada biją z wszystkich zestawień, dowodów i poglądów p. Premjera Prystora. Może on z dumą skonstatować, iż „życie gospodarcze Polski istotnie skrzepło śród trudności i nie poddaje się łatwo wstrząsom zewnętrznym". Może też śmiało głosić optymizm i otuchę, rządy jego są bowiem ich wyrazem. Gdy zaś tak jest, niema nic słuszniejszego w tych chwilach tak pełnych możliwych niespodzianek, jak ułatwienie Rządowi obecnemu, w potrzebie, pełni działania przez przyznane Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictwa. Upraszczając obronę wszystkiego, co nasze, pełnomocnictwa owe winny jedną więcej stać się gwarancją zarówno skutecznej walki o dobrobyt, jak i o bezpieczeństwo Polski.

Marsz. Piłsudski powrócił z Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca. (Sz) Dziś o godz. 17.20 powrócił z Wilna do Warszawy Marszałek Piłsudski.

Na dworcu wileńskim w Warszawie powitali p. Marszałka Premjer Prystor, Minister Spraw Zagranicznych J. Beck, Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Składkowski, Wiceminister Komunikacji inż. Czapski, Szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski oraz szereg wyższych wojskowych.

Paderewski w Białym Domu.

Waszyngton, 22 marca. (PAT) Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj na posłuchaniu ambasadora Patka.

Dziś popołudniu odbył się koncert Paderewskiego. Ambasador Patek wydał śniadanie na cześć Ignacego Paderewskiego.

Dziś wieczorem prezydent Roosevelt wydał na cześć Paderewskiego obiad, na którym obecny był ambas. Patek.

Napad na „Dom Polski" w Bytomiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (Sz) Donoszą z Bytomia: W ubiegły poniedziałek wieczorem w Domu Polskim, mieszczącym się w dawnym hotelu Lomnitz, zjawiło się 8 hitlerowców i obstawiło od zewnątrz wszystkie wejścia. Część ich udała się do administratora domu p. Józefczaka i przeprowadziła rewizję. Pan Józefczak udał się do Komisarjatu policji i powrócił do Domu w asyście policjanta. Bojówka, widząc przedstawiciela władzy, zrezygnowała ze swych zamiarów i opuściła Dom Polski.

SZTURMOWCY PRZED KONSULATEM POLSKIM.

Wrocław, 22 marca. (PAT) Dnia 21 b. m. w południe oddział szturmowców w hełmach stalowych i rynsztunku bojowym rozwinął swoje szeregi przed konsulatem Rzplitej we Wrocławiu. Po krótkim postoju oddział ten odmaszerował.

Sztandar Trzeciej Rzeszy na konsulacie w Katowicach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (Sz) Donoszą z Katowic: Od wczoraj na gmachu konsulatu Rzeszy niemieckiej w Katowicach powiewa sztandar trzeciej Rzeszy z jednej strony o barwach czarno-biało-czerwonych, z drugiej strony ze znakiem swastyki.

W związku z tem dziennik „Polska Zachodnia" apeluje do społeczeństwa polskiego, aby ten fakt, wynikający z konieczności dyplomatycznych, przyjęty został ze spokojem.

Proces inżyniera Ruszczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (Sz) Wczoraj rozpoczął się w Sądzie okręgowym proces inż. Edwarda Ruszczewskiego, oskarżonego o nadużycia. Inż. Ruszczewski oskarżony jest o to, że jako delegat Ministerstwa Poczt i Telegrafów do spraw PWK w Poznaniu, oraz jako kierownik biura budowy w Ministerstwie P. i T., przekroczył swą władzę, wydatkując z funduszów Ministerstwa, bez upoważnienia, większe sumy, wskutek czego Skarb Państwa poniósł szkodę w kwocie 130.000 zł.

W dniu dzisiejszym oskarżony inż. Ruszczewski udzielał wyjaśnień. Pytania prokuratora miały na celu wyświetlenie nietylko działalności inż. Ruszczewskiego jako kierownika biura budowy w Ministerstwie Poczt i Tel., ale również jego przeszłości. Pytania zmierzały do wyświetlenia szeregu tranzakcyj, jakie inż. Ruszczewski przeprowadził w swoim czasie.

Inż. Ruszczewski starał się oczyścić z zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia, co do zrobionego przezeń filmu propagandowego „Tajemnica skrzynki pocztowej". Oświadczył on, że uważał się za uprawnionego do akceptowania wydatków na ten film, chodziło bowiem o propagandę Ministerstwa Poczty na PWK, mimo, że wydatki wynosiły 360.000 zł., a dochody z filmu zaledwie 60.000 zł.

Gdy ten film zobaczyłem — mówi oskarżony — raczej bym go był spalił, lub zwrócił koszta jego zrobienia, gdyby mnie było na to stać. Dalej oświadczył inż. Ruszczewski, że Ministerstwo zakwestjonowało Polskiej Agencji Telegraficznej 140.000 złotych w związku z tym filmem i że suma ta nie została zwrócona. Końcowe wyjaśnienia oskarżonego toczyły się wieczorem przy drzwiach zamkniętych, ze względu na pewne tajemnice państwowe.

—o—

Po przybyciu woj. Paciorkowskiego na teren Dąbrowskiego Zagłębia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (Sz) Donoszą z Sosnowca: W związku z pobytem na terenie Zagłębia Dąbrowskiego Wojewody Paciorkowskiego i jego wczorajszem oświadczeniem wobec robotników, nastąpiło dziś na terenie kopalń Klimontów i Mortimer pewne odprężenie.

Robotnicy przebywają w dalszym ciągu pod ziemią, jednak przyjmują przesyłane im pożywienie i odzież, utrzymują również stały kontakt z nawierzchnią.

Dziś rano wyjechała do Warszawy delegacja górników z kopalń Klimontów i Mortimer, celem odbycia konferencji w Ministerstwie Opieki Społecznej.

W małych zakładach włókienniczych przerwano strajk.

Łódź, 22 marca. (PAT) W dniu dzisiejszym w Łodzi uruchomiono 20 drobnych zakładów włókienniczych, skutkiem czego około 1000 włókniarzy powróciło do pracy.

W Ozorkowie w dniu dzisiejszym w godzinach rannych około 700 strajkujących zgłosiło się do pracy w Schloesserowskiej Manufakturze, na skutek jednak silnej agitacji komisji strajkowej do pracy nie przystąpiono. Jeden z członków komisji strajkowej Wiese został przez robotnice poturbowany. W Ozorkowie panuje mocna tendencja za powrotem do pracy.

W innych ośrodkach okręgu włókienniczego łódzkiego sytuacja pozostaje bez zmiany. Wszędzie panuje spokój.

W Bełchatowie pow. Piotrków, podpisana została umowa między przedstawicielami związku zawodowego włókniarzy i przemysłowcami. Robotnicy uzyskali 10 procentową podwyżkę w stosunku do zarobków ze stycznia br. Strajkujący narazie nie przystąpili jeszcze do pracy.

Rabusie rozbili grobowiec.

Krosno, 22 marca. (PAT) W dniu 19 bm. nieznani sprawcy rozbili w celach rabunkowych grobowiec rodziny Wita Sulimirskiego w Kobylanach, celu swego jednak nie osiągnęli, ponieważ w trumnach nie było żadnych wartościowych przedmiotów. Organa Policji Państwowej są na tropie sprawców.

Proces aferzystów poborowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (G) Dziś w Sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciw J. Rogackiemu, Shaimowi Srocc oraz Chaimowi Glasbergowi, stanowiący dalszy ciąg sprawy przeciw b. porucznikowi W. Rudnickiemu, skazanemu na 4 lata więzienia za nielegalne zwalnianie poborowych.

Echa lwowskich zajść antyżydowskich.

Komisja sejmowa odrzuciła wnioski Klubu Nar., Koła Żyd. i PPS

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (Sz) Dziś na posiedzeniu Komisji administracyjnej Sejmu poseł Sanojca z Klubu BBWR przedstawił w dwugodzinnym referacie trzy wnioski: Koła żydowskiego, Stronnictwa Narodowego i PPS w sprawie zajść antyżydowskich we Lwowie na jesieni roku ubiegłego.

Koło żydowskie uważa, że pod bokiem policji młodzież akademicka wybijała szyby i niszczyła urządzenia po sklepach. Wniosek Klubu Narodowego twierdzi, że policja lwowska zbyt energicznie tłumiła najmniejszy ruch młodzieży polskiej. Wniosek PPS skarży się, że zajścia antysemickie mają pochodzenie w szczuciu nacjonalistycznem i domaga się pouczenia organów administracyjnych, aby nie przeszkadzały akcji, mającej na celu zwalczanie nacjonalizmu.

Poseł Sanojca scharakteryzował tło, na którem doszło do zajść antyżydowskich. Wina młodzieży jest minimalna, gdyż jest ona tylko orężem w ręku polityków starszego pokolenia. W roku 1922 zamach na Prezydenta Narutowicza rozpoczęto od hec antysemickich; wszystkie wystąpienia antyrządowe inicjowała narodowa demokracja przez wystąpienia antysemickie.

Niemniej mieć należy na uwadze i to, że ze strony polityki żydowskiej robi się bardzo krzykliwą reklamę dla antysemickich wystąpień. Obecnie w Niemczech hitlerowcy nie żartują. Gdzie są skargi Żydów do Ligi Narodów? Gdzie są komisje parlamentarne? Gdzie są ci opiekunowie o sercach czułych na gnębienie Żydów w Polsce? Także i temu nie winni Polacy, że agitatorami komunistycznymi, szczególnie pośród młodzieży, są u nas Żydzi. Zawsze przy każdem niemal zaburzeniu znajdzie się Żyd-podżegacz.

P. Sanojca opisał dalej przebieg zajść we Lwowie. Przytrzymano 90 akademików, z czego 13 odstawiono do więzienia, 43 po ukaraniu administracyjnem pozostawiono na wolnej stopie. W czasie od 27 listopada do 1 grudnia pogotowie ratunkowe interwenjowało w 234 wypadkach. Lekarze stwierdzili w 40 wypadkach symulację, względnie schorzenia, nie pozostające w związku z ekscesami. Na ogólną liczbę 234 zgłoszeń, przypada na Żydów 109 wypadków.

Należy z drugiej strony podkreślić, że młodzież akademicka, pozostająca pod wpływami OWP., wykazuje coraz większą agresywność wobec władz policyjnych. OWP. zorganizował specjalny sztab, mający kierować akcją antyżydowską. W każdej uczelni istnieje sieć komendantów, którzy organizowali plan wystąpień, nadając im charakter wojskowy.

Wniosek Koła Żydowskiego cechuje tendencja generalizowania wszystkich usterek i niedociągnięć, gdyż według cyfr i faktów, władze bezpieczeństwa podjęły i zastosowały wszelkie środki. Wniosek Klubu Narodowego jest nieuzasadniony i oparty na fałszywych, względnie przekręconych przesłankach i faktach, aby móc zrzucić z siebie odpowiedzialność za pożałowania godne wypadki.

Wobec tego poseł Sanojca wnosi o odrzucenie wszystkich trzech wniosków.

Nad referatem pos. Sanojcy rozwinęła się obszerna dyskusja, która trwała do późnego wieczora. W dyskusji zabierali głos, popierając wnioski swych klubów: pos. Wierczak z Klubu Nar., pos. Sommerstein (Koło Żyd.), pos. Dubois z PPS. Pozatem przemawieli pos. Roguszczak (NPR) i ks. pos. Szydelski (Ch. D. Małopolski Wsch.).

Po tej dyskusji większość komisji administracyjnej odrzuciła wszystkie trzy wnioski, zgodnie z projektem referenta.

DWA TAJEMNICZE MORDERSTWA.

Warszawa, 22 marca. (G) Przed kilku dniami na Pelcowiźnie nad Wisłą znaleziono zwłoki młodej kobiety, zamordowanej trzema strzałami rewolwerowemi. Dziś rano na brzegu Wisły znaleziono znowu trupa kobiety około 30-letniej. Sprawcy obydwu morderstw nie zostali wykryci. Prawdopodobnie zachodzi tu t. zw. mord erotyczny.

Prasa angielska o „duchu Poczdamu"

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (G) Z Londynu donoszą: Cała prasa niemiecka opisuje uroczystości otwarcia Reichstagu i mówi o duchu Poczdamu, który przyświecał tym uroczystościom.

„Times" przestrzega Niemcy przed posunięciami w polityce zagranicznej, które mogłyby doprowadzić do zawikłań oraz do izolacji Niemiec.

„Daily Telegraph" przestrzega przed zbyt wybujałym nacjonalizmem i wyraża wątpliwości co do umiejętności rządzenia obecnego gabinetu.

„Morning Post" podkreśla, że dzień 21 marca stanowi powrót do dawnych tradycyj i zerwanie z polityką Weimaru.

—o—

Ś. † p.

BOLESŁAW OSTOJA ZAGORSKI

emerytowany urzędnik Banku

zasnął w Panu dnia 21-go marca 1933 roku, po krótkich a ciężkich cierpieniach, w 80 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek, dnia 23-go marca b. r., o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Wincentego Pola l. 7, na cmentarz Łyczakowski, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w smutku pogrążeni

Żona, córki, zięciowie i wnuk.

Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA" ul. Sobieskiego 16. Tel. 25-32.

CHIRURG - OPERATOR
Prof. Dr. ROMUALD WĘGŁOWSKI
ordynuje obecnie codziennie w godz. 4—5 ul. Czereśniowa 16 (Kolonja Ofic.). Tel. 42-10.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Zalecana przez lekarzy. 570

STRACENIE 3 MORDERCÓW.

Warszawa, 22 marca. (G) W Łunińcu wykonano wczoraj wyrok śmierci na trzech bandytach, którzy zamordowali w grudniu 1932 Mikołaja Sielankowicza.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 22 marca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 23 marca 1933 w Małopolsce Wschodniej: Rankiem mglisto i chmurno. W ciągu dnia dość pogodnie lub pogodnie. Nocą kilkustopniowe przymrozki. W dzień temperatura parę stopni powyżej zera. Słabnące wiatry z kierunków północnych.

Temperatura we Lwowie w dniu 22 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 736.30 temperatura +2.5, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 736.35 temp. —1.2, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 736.49 temp. —2.9 stopni.

Projekty nowych dekretów Hindenburga.

Berlin, 22 marca. (PAT) Rząd Rzeszy opracował dwa nowe projekty ustaw: pierwszy w sprawie amnestji za przestępstwa, dokonane z pobudek patrjotycznych w okresie ostatnich walk politycznych do 21 marca br., drugi w sprawie zwalczania akcji wywrotowej, wymierzonej przeciwko gabinetowi Rzeszy oraz popierającym go stronnictwom i organizacjom.

Ustawy ogłoszone będą w formie dekretów prezydenta Rzeszy.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (G) Dziś w 12 dniu ciągnienia V-tej klasy 26-tej Pol. Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

300.000 zł. na nr. 37640,

20.000 zł. na nr. 24095,

15.00 zł. na nr. 7606,

10.000 zł. na nr. 70212,

po 5.000 zł. na nry 19947 28036 54236 59118 61538 97908 105771 106879,

po 2.000 zł. na nry 1345 1985 21832 30760 42467 51292 65953 69377 77650 89412 98447 99300 103041 109956 111013 117639 117652 126365 134997 137776 137802,

po 1.000 zł. na nry 177 8142 8731 29171 31547 53015 33854 40087 43352 44255 46926 48301 51710 54950 58417 59457 61136 70455 73311 73706 74447 76142 77199 79704 80291 82241 88727 91527 98976 106694 109772 123113 125382 128385 130987 133286 134155 137286 146253.

Nowy przejaw szowinizmu niemieckiego.

Zamach na pamiątki po ks. J. Poniatowskim w Lipsku.

Lipsk, 22 marca. (PAT) Znana z antypolskich wystąpień nacjonalistyczna „Leptziger Neueste Nachrichten" występuje z apelem, domagającym się natychmiastowego usunięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego z jednoczesną zmianą nazwy ulicy oraz mostu jego imienia.

„Narodowo myślący Niemcy nie ścierpią bowiem dłużej — oświadcza dziennik — uwieczniania nazwiska polskiego generała, który dla Niemiec żadnych zasług nie położył."

Nowa ta próba zamachu na pamiątki po księciu Józefie, którego postać dziś jeszcze w wielu domach saskich otaczana jest głęboką czcią, wywołała wśród kolonji polskiej w Lipsku wielkie wzburzenie.

Manewr Żydów niemieckich.

Lipsk, 22 marca. (PAT) Wysoce znamienną, jak na obecne stosunki w Niemczech, uchwałę, powziął wczoraj zarząd gminy żydowskiej w Dreźnie, rozwiązując bez powodu radę gminną, która nie ma rzekomo odpowiadać obecnie woli większości wyborców.

Krok ten, będący największą sensacją w kołach żydowskich w Saksonji, spotkał się z energicznem potępieniem specjalnie Żydów polskich. Uchwała ma mieć podłoże czysto polityczne i podytowana została chęcią usunięcia się zawczasu Żydów niemieckich przed ewentualną koniecznością obrony współwyznawców polskiego pochodzenia w razie poważniejszych zamieszek antyżydowskich. Tak więc Żydzi polscy w chwili dla nich b. krytycznej, porzuceni są nawet przez własnych braci obywateli niemieckich, którzy tym manewrem chcą, jak gdyby przypodobać się obecnym czynnikom rządzącym w Niemczech.

ŻYDZI AMERYKAŃSCY W OBRONIE ŻYDÓW NIEMIECKICH.

Waszyngton, 22 marca. (PAT) Do departamentu stanu zgłosiła się delegacja Żydów amerykańskich z prośbą o zbadanie sprawy prześladowania Żydów w Niemczech i o poczynienie — w razie o ile krążące na ten temat pogłoski są prawdziwe — odpowiednich kroków dyplomatycznych.

OPIECZĘTOWANIE „DOMU WOLNOMYŚLICIELI" W BERLINIE.

Warszawa, 22 marca. (G) Donoszą z Berlina: Policja zamknęła i opieczętowała wczoraj Dom Wolnomyślicieli na Gneisenau-strasse. Dom ten jest centralną siedzibą niemieckich związków wolnomyślicieli, będących ekspozyturą organizacji bezbożników.

Pakt 4 mocarstw a Liga Nar.

Paryż, 22 marca. (PAT) Wczoraj wieczorem Mac Donald przyjął w ambasadzie angielskiej przedstawicieli prasy międzynarodowej oświadczając między innemi, że celem rozmów jest stworzenie wśród państw europejskich stosunków dobrego sąsiedztwa.

Należy podkreślić — konstatuje premjer Mac Donald — że pracowaliśmy zawsze w duchu Ligi Narodów i nasza inicjatywa nie zmierza bynajmniej do usunięcia jej, przeciwnie będzie dla Ligi wielką pomocą.

Premjer angielski oświadczył, że nie przewiduje się w najbliższym czasie żadnego spotkania między ministrami angielskimi i francuskimi.

Moratorjum U. S. A. dla długów wojennych?

Nowy Jork, 22 marca. (PAT) Jak donosi zwykle dobrze poinformowany korespondent „Herald Tribune", prez. Roosevelt porzucił politykę „targów" w rokowaniach gospodarczych oraz w sprawie długów wojennych. Korespondent dodaje, że rząd Stanów Zj. nie jest skłonny do zawarcia układów, na zasadzie których Ameryka zmniejszyć by miała długi któregokolwiek z państw w zamian za koncesje handlowe, lub stabilizację waluty.

Roosevelt — jak oświadcza korespondent — uważa że Stany Zj. powinny umożliwić i ułatwić dokonanie spłat przez państwa dłużnicze. Rząd Stanów Zjedn. zastanawia się podobno nad wprowadzeniem czasowego moratorjum spłat, przypadających w dniu 15 czerwca br. w oczekiwaniu na poprawę sytuacji, lub uregulowania międzynarodowych problematów gospodarczych.

Warszawa, 22 marca. (G). Z Nowego Jorku donoszą, że dotychczas 70 proc. banków podjęła swe normalne czynności. Z pozostałych 30 proc. połowa będzie mogła prowadzić swe czynności w ograniczonych rozmiarach. 10 proc. banków czynności swych nie wznowi. Część z nich połączy się prawdopodobnie z innemi domami bankowemi. Wszystkie banki wprowadziły ograniczenia wypłaty większych depozytów.

—o—

Z obrad Senatu.

Warszawa. 22 marca. (PAT) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Senatu przyjęto m. in. ustawę o zapewnieniu czasowych mieszkań robotnikom rolnym, nowelę do ustawy o funduszu drogowym, ustawę o zarobkowym przewozie osób pojazdami mechanicznemi w obrębie gmin miejskich, poczem przyjęto ustawę o kartelach, którą referował sen. Rogowicz.

W dalszym ciągu Senat przyjął ustawę o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, oraz ustawę w sprawie czasu pracy w przemyśle i handlu, nowelę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i ustawę o zużyciu kar pieniężnych, nakładanych przez inspektorów pracy.

Posiedzenie następne w piątek.

Dziś posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (Sz) W czwartek 23 b. m. o godz. 4 odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się 19 punktów. Wszystko to są wnioski poselskie.

Proces Centrolewu — 9 maja

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 marca. (G) Termin rozprawy w procesie przewódców centrolewu przed Sądem Najwyższym wyznaczony został na dzień 9 maja.

Niemieckie informacje o sytuacji w Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 marca. (G) Z Berlina donoszą: Związek inżynierów niemieckich, pracujących w Sowietach, nadesłał t. zw. komitetowi przemysłowców niemieckich, kierującemu handlem Niemiec z Sowietami, obszerne sprawozdanie o położeniu gospodarczem w ZSSR. Sprawozdanie stwierdza, że rozpoczynający się przednówek w Sowietach jest wyjątkowo ciężki i w centrach oraz na prowincji panuje formalny głód. Sprawozdanie w czarnych barwach maluje przesilenie gospodarcze w Sowietach i przestrzega przemysłowców niemieckich przed zawieraniem tranzakcyj kredytowych z Sowietami.

—o—

Zmiana opłat radjofonicznych.

Warszawa, 22 marca. PAT) Monitor Polski ogłasza zarządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 15 bm. w sprawie czasowej zmiany opłat radjofonicznych.

Zarządzenie wprowadza niezależnie od opłat przewidzianych w taryfie opłat radjofonicznych, ogłoszonej w zarządzeniu Ministra z 25 IX 1929, czasową opłatę w wysokości 30 gr. miesięcznie od każdego odbiornika radjofonicznego. Od posiadaczy radjoodbiorników, którzy przed wejściem w życie zarządzenia uiścili opłatę radjofoniczną za miesiące, objęte okresem ważności niniejszego zarządzenia, żadne opłaty z tytułu niniejszego rozporządzenia za miesiące te pobierane nie będą. Zarządzenie wchodzi w życie 1 kwietnia i obowiązuje do 31 marca 1934.

SZTUKA A ANTYSEMITYZM W NIEMCZECH.

Komisarz Rzeszy na Saksonję zabronił w ostatniej chwili urządzenia koncertu symfonicznego w lipskim Gewandhausie pod dyr. Br. Waltera. Bezpośrednią przyczyną tego kroku miało być pochodzenie żydowskie znakomitego kapelmistrza.

Miljoner amerykański — oszustem.

Aresztowanie wybitnego miljonera nowojorskiego.

Waszyngton, 22 marca. (PAT) Wielkie wrażenie wywołało aresztowanie w N. Jorku b. dyrektora National City Bank Mitchela, które nastąpiło tej nocy.

Aresztowano go w jego luksusowem mieszkaniu przy 5-th Avenue. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem fałszywych deklaracyj o dochodzie. Mitchel wykazał za r. 1929 — 48.000 dolarów strat i wobec tego nie zapłacił żadnego podatku. Tymczasem dochód jego, jak ustalono, wynosił za rok 1929 trzy miljony dolarów, a podatek, jaki powinien być uiszczony, sięgał sumy 657 tysięcy dolarów.

Mitchel uchodzi za jednego z najwybitniejszych bankierów w Ameryce. Z kierownictwa National City Banku ustąpił dopiero przed trzema tygodniami w okresie kryzysu bankowego.

Po przewiezieniu do więzienia poddano Mitchela kilkugodzinnemu przesłuchaniu, poczem za kaucją 10.000 dol. wypuszczony został na wolną stopę. Nakaz aresztowania uzyskał zgodę Roosevelta.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM
WE LWOWIE

urządza w niedzielę, dnia 26 b. m. o godzinie 11·30 w Ratuszu wielkie zebranie poselskie, na którym wygłoszą referaty:

Wicemarszałek Sejmu Dr. KAROL POLAKIEWICZ na temat

„NOWY USTRÓJ SAMORZĄDOWY"

Poseł Ziemi Pomorskiej Dr. JÓZEF RZÓSKA na temat

„NADZÓR PAŃSTWOWY I MIASTA W NOWEJ USTAWIE SAMORZĄDOWEJ"

Zasadniczy motyw wniosku rządowego

o udzielenie pełnomocnictw Prezydentowi Rzpltej.

Warszawa, 22 marca. W dalszym ciągu swego expose, którego pierwszą część podaliśmy wczoraj, oświadczył p. premjer Prystor:

Rząd nie dążył ani nie dąży do zniesienia t. zw. zdobyczy socjalnych, w akcji jednak przyspieszenia powrotu do równowagi gospodarczej musiał pójść na szereg modyfikacyj w tej dziedzinie, których wyrazem są uchwalone już przez Sejm ustawa scaleniowa, oraz nowela do ustawy o urlopach i o czasie pracy.

Przy obniżaniu kosztów produkcji przemysłowej ważną staje się sprawa ciężaru wierzytelności, obciążających nasz przemysł. Szczególnie trudnem jest to zagadnienie na odcinku wierzytelności zagranicznych przedkryzysowych. Niektóre państwa osiągnęły u wierzycieli znaczne ulgi, mam więc nadzieję, że i nam uda się być może znaleźć sposób na uzyskanie podobnych ulg dla naszego przemysłu.

W dziedzinie odciążeń podatkowych, poza zastosowanemi ulgami, nowelą do ustawy o podatku spadkowym i nową ustawą o podatku majątkowym, nie tracimy z oka zagadnienia t. zw. zaległości podatkowych w kierunku odciążenia życia gospodarczego poprzez rozsądną, rozłożoną na dłuższy okres czasu, politykę likwidacji tych obciążeń.

Niemałą wreszcie rolę wśród prac, zmierzających do stworzenia lepszych warunków dla działalności przedsiębiorstw wytwórczych, odegrać powinno zastosowanie przez Rząd zniżek w przewozach kolejowych.

Wreszcie w dziedzinie budżetu Państwa, budżetów związków komunalnych i budżetów innych ciał publicznoprawnych zastosowaliśmy szereg dalszych posunięć oszczędnościowych.

Powtarzam jeszcze raz: zasadniczym celem dotychczasowych naszych prac było przyśpieszenie procesów wyrównawczych, które odbyć się muszą i bez których niema mowy w naszych stosunkach o wyjściu z kryzysu gospodarczego. Staramy się utrzymać ceny płodów rolniczych na poziomie możliwym. Zmniejszyliśmy rozwartość nożyc cen rolniczych i przemysłowych. Dążeniem naszem będzie jeszcze dopilnowanie, aby zadecydowana i uzyskana obniżka cen artykułów przemysłowych doszła do konsumenta, z drugiej zaś strony aby nastąpiło wyrównanie cen szeregu towarów przemysłowych w różnych okolicach kraju. Przeprowadziliśmy względnie stworzyliśmy podstawy prawne dla odciążenia finansowego rolnictwa. Powinno to pozwolić wsi nieco odrestaurować się, coś niecoś kupić z artykułów przemysłowych na opędzenie potrzeb gospodarskich i osobistych. Wprowadziliśmy względnie przygotowaliśmy szereg ulg dla przemysłu, ułatwiających przemysłowi potanienie kosztów produkcji, doprowadzenia na tej drodze do obniżenia cen oraz uzyskania warunków dla dalszych wysiłków przemysłu w kierunku rozszerzenia produkcji.

W tem miejscu pragnę podkreślić z całym naciskiem, że wprowadzone ulgi w celu odciążenia dłużników, leżą zarówno w interesie dłużnika, jak i wierzyciela. Z chwilą zakończenia akcji układowej, Rząd przystąpi do stopniowej likwidacji wszystkich specjalnych ulg w egzekucji, które chroniły przejściowo dłużnika, przywrócenie bowiem możliwie szybko normalnych obrotów kredytowych i normalnej wypłacalności dłużników jest jednem z najważniejszych zagadnień gospodarczych Państwa.

Jest zjawiskiem niezwykle dodatniem, że w ciągu całego tego okresu nie został powstrzymany proces kapitalizacji wewnętrznej, wyrażający się w stałym wzroście wkładów oszczędnościowych.

Niełatwe warunki chwili dzisiejszej trwać będą niewątpliwie długi jeszcze czas. W dziedzinie wielu elementów, które ustabilizowały się na niskim poziomie, należy je uznać za normalne. Trzeba się więc umieć z temi warunkami pogodzić. Przestańmy więc płakać, odrzućmy na bok narzekania, próbujmy w naszych warunkach żyć życiem normalnem, nie zaniedbując dalszych wysiłków w dążeniu do lepszej przyszłości.

Okres najbliższy winien być okresem prób ożywienia życia gospodarczego po przez stopniowy powrót do inwestycyj, opartych na dostosowanej do zmienionych warunków kalkulacji. Zadanie swoje w tym okresie Rząd rozumie jako wyzyskanie obecnych, względnie wytworzenie jeszcze nowych warunków, by życie gospodarcze i inicjatywa prywatna miały najlepsze możliwości do produkcyjnej pracy, na zniżonym wprawdzie, lecz ustabilizowanym już poziomie. Niewątpliwie bowiem w kraju istnieją znaczne siły i znaczne zbiorniki bezczynnej dziś energji, nie biorącej udziału w obrocie ekonomicznym, którą należy pobudzić do działania.

Niezależnie więc od tych prac, o których powyżej mówiłem, Rząd zapoczątkował szereg dalszych prac, mogących dać życiu gospodarczemu pewne impulsy.

Mam tu na myśli przedewszystkiem opracowanie planu produktywnego zatrudnienia bezrobotnych. Zmobilizowaliśmy w tym celu wszystkie fundusze, jakie dały się jeszcze znaleść w budżecie państwowym. Dążymy do maksymalnego wykorzystania tych funduszów z wiosną, do osiągnięcia przy ich pomocy największego efektu w postaci zatrudnienia bezrobotnych i ożywienia procesów wytwórczych poprzez celowe roboty inwestycyjne. Akcję tę, opartą narazie o środki z budżetu państwowego, będzie można rozszerzyć z chwilą wejścia w życie ustawy o funduszu pracy.

Pragnę tu wspomnieć również o mobilizacji poważniejszych środków na poparcie zdrowej inicjatywy budowlanej, oraz na ułatwienia w zakresie akcji parcelacyjnej. Do rozbudowy tych akcyj Rząd przywiązuje szczególnie dużą wagę. Pragniemy, aby ze zmienionych warunków gospodarczych, przejawiających się w ogromnem potanieniu ziemi i obniżeniu kosztów budowlanych, mogły skorzystać jak najszersze warstwy pracujące. Stąd też polityka kredytowa Rządu pójdzie po linji popierania wyłącznie najtańszego indywidualnego budownictwa.

Być może, że znajdą się inne jeszcze możliwości i będą mogły być zastosowane nowe jeszcze bodźce w kierunku ożywienia obrotów gospodarczych. Jeżeli uda się te obroty ożywić, uda się również podnieść ogólny poziom dochodu społecznego i przez to samo podnieść również dochody Skarbu Państwa. Zależy to jednak nie tylko od wysiłków Rządu, lecz również od czynnej postawy w tym kierunku całego społeczeństwa i od jego woli do wydobycia z ofiar i trudności dzisiejszego okresu maksimum przyszłej pomyślności. Fakt, że ostatnie wydarzenia amerykańskie nie oddziałały na naszą sytuację, umacnia mnie w przekonaniu, że życie gospodarcze Polski istotnie okrzepło pośród trudności i posiada wiele szans w dalszej walce.

Jak więc Panowie widzicie, niema powodu do opuszczania rąk. Staramy się robić wszystko, co tylko możliwe jest dziś do zrobienia, pamiętając, że z zewnątrz nie tak prędko przyjść mogą warunki, które byłyby nam w tych pracach pomocne. Nie jest oczywiście dobrze, skoro nam zajętym temi pracami hałasuje ktoś za ścianą, nie jest dobrze, gdy słyszymy echa wstrząsów choćby tak dalekich, jak te, które przychodzą do nas poprzez Atlantyk, ale to nie powinno oddalać naszej uwagi od celów, które sobie postawiliśmy. Aby jednak zabezpieczyć życie Polski i obecne nasze prace w sposób skuteczny od ewentualnych niespodzianek światowych, zwłaszcza na polu gospodarczem, Rząd posiadać musi w dzisiejszych warunkach zapewnienie możności szybkiej realizacji. Ten wzgląd jest zasadniczym motywem wniosku Rządu o udzielenie Prezydentowi Rzplitej pełnomocnictw na okres przerwy w pracach ciał ustawodawczych.

W imieniu Rządu proszę o uchwalenie tej ustawy.

Parlament w gmachu opery.

Jak się odbyło pierwsze posiedzenie Reichstagu.

Berlin, 22 marca. (PAT) Gmach opery Krolla, w którym obraduje Reichstag, od południa otoczony był szeregiem kordonów policyjnych. U wejścia i wewnątrz budynku pełnili służbę agenci policji kryminalnej, którzy przeprowadzali ścisłą rewizję wszystkich posłów. Widać było również umundurowanych szturmowców. Przedstawiciele prasy u wejścia do gmachu poddawani byli osobistej rewizji w poszukiwaniu broni.

Wnętrze widowni gmachu opery jest odpowiednio przerobione na salę posiedzeń. W loży dla korpusu dypl. zasiadł m. in. b. kronprinc. Na tle kurtyny widniał olbrzymich rozmiarów sztandar hitlerowski ze swastyką, którym zastąpiono pierwotnie umieszczone na tem miejscu godło Rzeszy w postaci wielkiego czarnego orła. Po obu stronach powiewały flagi czarno-biało-czerwone.

Więcej niż połowę foteli zajmowali członkowie frakcji narodowo-socjalistycznej, którzy przybyli w mundurach brązowych lub czarnych. Nar. socjaliści zajęli skrajne rzędy na lewicy, wiele miejsc przeznaczonych dla posłów social-demokratycznych, było pustych. Dla komunistów miejsc żadnych nie przewidziano. Kanclerz Hitler wraz z innymi członkami gabinetu zasiadł na ławach poselskich.

Wtorkowe konstytuujące posiedzenie nowego Reichstagu trwało zaledwie 25 minut. Obrady zagaił Goering, komunikując, że przywódcy frakcji postanowili wbrew dotychczasowemu zwyczajowi poruczyć otwarcie obrad nie najstarszemu wiekiem posłowi, lecz dotychczasowemu przewodniczącemu Izby. Poseł socjal-dem. Vogel zgłosił wniosek o natychmiastowe wypuszczenie na wolność uwięzionych dotychczas 9 posłów socjalistycznych. Wniosek ten przekazano komisji regulaminowej.

Na przewodniczącego Reichstagu obrany został ponownie Goering, na wiceprzewodniczących centrowiec Esser niemiecko-narod. Graez i narodowy socjalista Zoerner.

Obejmując przewodnictwo Goering wygłosił przemówienie, w którem podkreślił m. in. symboliczne znaczenie uroczystości w Poczdamie. Duch Poczdamu — mówił Goering — dał nam siłę do stawienia oporu całemu światu przez cztery lata wojny.

Wśród oklasków na ławach stronnictwa rządowego Goering zwrócił się do Hitlera, mówiąc, że naród niemiecki winien mu wdzięczność za przywrócenie dawnych haseł walki o honor i wolność.

Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek. Na porządku dziennym zmiana regulaminu obrad i expose Hitlera łącznie z pierwszem i drugiem czytaniem ustawy o pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy. Odnośny projekt zgłoszony został w formie wniosku narod.-socjalistów.

—o—

Obwiepolskie ekscesy w Grajewie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. (Sz) Z Białegostoku donoszą, że wczoraj w Grajewie członkowie OWP rozpoczęli ekscesy antyżydowskie, wybijając kilkadziesiąt szyb w sklepach i mieszkaniach Żydów. Wybito również szyby w żydowskim domu modlitwy. W czasie awantur odbywał się w Grajewie jarmark. Agitatorzy OWP korzystając z tego, usiłowali podburzyć włościan przeciw Żydom. Akcja ta spotkała się z niepowodzeniem, gdyż włościanie zachowywali całkowity spokój.

Sprawców napadu ujęto. Starosta powiatowy w Grajewie skazał administracyjnie trzech z nich na 28 dni bezwzględnego aresztu, dwóch na kary po 50 zł. grzywny, oraz jednego na 40 zł. grzywny. Kilku członków OWP skazanych zostało na 7 dni bezwzględnego aresztu.

—o—

Goście łotewscy opuścili Lwów.

We wtorek, w drugim dniu swego pobytu we Lwowie, komendant główny łotewskiej organizacji Obrony Narodowej pułk. Prauls wraz ze swem otoczeniem i towarzyszącymi mu delegatami Związku Strzeleckiego, zwiedził przedpołudniem Panoramę Racławicką, djoramę Lwowa, gmach Izby przemysłowo-handlowej, Muzeum Dzieduszyckich, Muzeum Przemysłowe, zbiory Orzechowicza i katedrę ormiańską. Wyjaśnień udzielał gościom łotewskim prof. dr. Breit.

O godz. 14-tej podejmował gości śniadaniem w salach Hotelu Krakowskiego prezes i komendant powiatu Lwów-miasto Zw. Strzeleckiego.

Popołudniu udano się na zwiedzenie oddziałów strzeleckich we Lwowie, a to Akademickiego Zw. Strzel., oddziału konnego im. rtm. Wąsowicza, oddziału im. Piątek-Herwina, oddziału im. Kędzierskiego, oraz oddziału żeńskiego im. Prezydentowej Mościckiej. Goście byli wszędzie przyjmowani niezwykle serdecznie przez zarządy oddziałów, których przedstawiciele wręczyli im pamiątkowe upominki.

Wieczorem odbyło się przyjęcie wydane przez komendanta głównego Zw. Strzeleckiego pułk. dypl. Rusina.

O godz. 23.30 goście udali się z powrotem do Warszawy.

—o—

Majątek narodowy a oszczędzanie.

Żyjemy w okresie, który historja gospodarcza świata zalicza do jednych z najcięższych na przestrzeni ostatnich 150 lat. Od chwili przemiany produkcji pod wpływem rosnącego wciąż z żywiołową siłą maszynizmu — t. j. od ostatnich dziesiątków lat XVIII. wieku — moznaby znaleźć zaledwie jeden moment, który przypominałby może pod względem gospodarczym stan, w jakim znajdujemy się dzisiaj, a mianowicie bezpośrednią epokę po wojnach napoleońskich.

Mniej więcej od r. 1820 srożyć się zaczął w Europie kryzys, który również pociągnął za sobą liczne zamknięcia fabryk, spadek cen, bezrobocie inne typowe skutki dla takiego stanu nierównowagi ekonomicznej. O tyle jednak ówczesny kryzys był łagodniejszy od obecnego, że obejmował on tylko Europę, kiedy dziś cały świat ugina się pod jego ciężarem.

Ciekawym niezmiernie i zarazem pocieszającym faktem jest, że sto lat temu mimo kryzysu poszczególne państwa stale zwiększały z roku na rok swój rozporządzalny zapas majątku narodowego. Świadczy to najdobitniej że kryzys mimo poderwania szeregu egzystencji indywidualnych nie jest zdolny zniweczyć w całem społeczeństwie zdrowego i zrośniętego nierozerwalnie z psychiką ludzką pędu do oszczędzania, tej podwaliny przyrostu majątku narodowego. Jest to niezmiernie szczęśliwy objaw, który pozwala nam patrzeć z ufnością w przyszłość, gdyż tworzy on zarodek przeciwdziałający złym skutkom kryzysu, wzbudzając w nas jednocześnie pewność do przejściowego charakteru samego kryzysu.

Zanim przedstawimy cyfry obrazujące przyrost majątku narodowego w różnych krajach, wyjaśnimy, co należy rozumieć pod nazwą „majątek narodowy".

Określenie to powstało pod wpływem pojęcia majątku indywidualnego poszczególnych jednostek. Majątek taki składa się z określonej w pieniądzu wartości wszystkich przedmiotów posiadanych na własność przez daną jednostkę, której majątek chcemy oszacować. Szacowaniem prywatnego majątku zajęli się niektórzy ekonomiści jeszcze w XVII. wieku, jak np. W. Petty w Anglji, na podstawie uzyskanych ta drogą danych obliczali następnie majątek narodowy, który obejmował wszystkie dobra znajdujące się na terenie danego państwa, a których wartość można było oszacować w pieniądzu i przedstawić jedną globalną sumę.

Obliczenia takie dają niezmiernie ciekawy materjał statystyczny, który służy do wyciągnięcia szeregu bardzo ważnych dla całego społeczeństwa wniosków, jak np. jaka jest szybkość przyrostu majątku narodowego, tj. inaczej mówiąc, ile i w jakim czasie społeczeństwo złożyło swoich oszczędności; dalej możemy dowiedzieć się z jakich elementów w naturze te oszczędności składają się, gdzie się one w państwie koncentrują itd. itd. Obliczenia majątku narodowego pozwalają nam wreszcie porównać nasz kraj z innemi państwami, co może najlepiej wykazać, czy tempo przyrostu i wielkość samych oszczędności są wystarczające, jeżeli nie chcemy być zdystansowani na polu gospodarczem przez inne narody.

Najlepiej rozwinięte i najdokładniejsze obliczenia majątku narodowego posiada Anglja. W roku 1822, a więc w kilka lat po wojnach napoleońskich oszacował majątek narodowy Anglji Lowe na sumę 2,5 miljardów funtów, co wynosiło przeciętnie na głowę mieszkańca 120 funtów majątku. Już w roku 1833 de Pebrer oblicza ten sam majątek narodowy na sumę 3,7 miljardów funtów i 147 funtów na głowę ludności.

A więc w okresie 11 lat, kiedy kryzys ponapoleoński dawał się najsilniej we znaki, majątek narodowy Anglji przyrósł o 27 funtów na każdego mieszkańca i o przeszło 1 miljard funtów w globalnej sumie. Czyż to nie jest wspaniałym dowodem tej wielkiej zdolności oszczędzania, jaką naród angielski zawsze dawał i daje dziś jeszcze przykład wszystkim innym narodom?

W 1875 r. majątek narodowy Anglji wyniósł, według R. Giffen'a, 8,5 miljardów funtów i 250 funtów na głowę, a w 1885 r. — 10 miljardów i 270 funtów. Znowu poważny przyrost majątku podczas kryzysowego dziesięciolecia!

Podobne zjawisko stałego przyrostu majątku narodowego, choćby w najcięższych dla całego gospodarstwa chwilach zaobserwowano również we Francji, w tym typowym kraju drobnego, ale intensywnego oszczędzania. Dla porównania weźmy te obliczenia, które co do okresu zbliżają się do wyżej wspomnianych obliczeń w Anglji. Awięc w 1872 r. ekonomista d'Ayen, szacuje wartość ogólnego majątku narodowego Francji na 195 miljardów franków złotych, a już w 1878 r. inny ekonomista — Vacher — podaje liczbę 260 miljardów franków. Przed samą wojną światową obliczył Colson, że wartość majątku Francji dosięgła sumy aż 302 miljardów franków!

Nie trzeba chyba dodawać, że do niedawna pierwsza potęga gospodarcza na świecie — Stany Zjednoczone pomnażały swój majątek narodowy jeszcze szybciej niż Anglja i Francja, kraje o starej kulturze gospodarczej. Nie stałyby się przecież Stany Zjednoczone tą potęgą w ciągu jednego wieku gdyby gwałtownem tempem pracy i oszczędzania nie dogoniły starych rywalek Europy. Od roku 1850, odkąd to ukazują się regularne, oficjalne obliczenia majątku narodowego za każdą dekadę lat, najmniejszy przyrost majątku za 10-lecie na głowę wyniósł 11 proc. Były dekady, kiedy przyrost przekraczał 66 proc.! Nic dziwi więc nas, że w 1912 r. globalna suma majątku narodowego wyniosła 186 miljardów dolarów, gdy jeszcze w 1850 r. wynosiła około 7 miljardów. To już bez przesady można nazwać siedmiomilowemi krokami postępu gospodarczego.

A jak Polska? Jak jej majątek narodowy wygląda? Niestety nie rozporządzamy dokładnemi obliczeniami naszego majątku. Przed wojną nie mogliśmy ich dokonać, bo ziemie nasze nie tworzyły jednej, pod względem państwowym całości. Po wojnie nie mieliśmy jeszcze czasu na wykonanie obliczeń, które — jeżeli mają być wiarygodne wymagają dużych nakładów. Według obliczeń B. Dederki, wydanych w 1931 roku, ale niezbyt dokładnie opracowanych, majątek narodowy Polski wyniósł 137,3 miljardów złotych obiegowych, co zamienione na dolary wyraża się sumą 15,4 miljardów dolarów. Przyjmując ludność Polski okrągło na 30 miljonów — wartość majątku narodowego na głowę wyniesie około 513 dolarów, gdy w Stanach Zjednoczonych wynosiła w 1922 roku 2.918 dolarów, w 1912 roku 2.918 dolarów we Francji w 1912 r. 1.620 dolarów a Anglji w 1913 r. 1.488 dolarów.

Różnica między Polską a temi krajami jest aż nadto zrozumiała, ale zupełnie niezrozumiały byłby taki wypadek, gdyby przyszłość wykazała u nas tempo przyrostu majątku narodowego słabsze niż w innych krajach. Mamy nawet większe pole do działania, gdyż kraj nasz jest młody o licznych a niewykorzystanych jeszcze zasobach naturalnych.

Jedna zasadnicza nauka płynie dla nas z porównania majątków narodowych innych krajów: nie wystarcza energja w działaniu wytwórczem, musi ona iść w parze z zaciętem i stale wzmagającem się oszczędzaniem.

Jeżeli nie chcemy być zdystansowani w rywalizacji gospodarczej narodów, musimy wytwarzać i oszczędzać, oszczędzać i wytwarzać, tak, żeby te dwie czynności zlały się w jedną nierozerwalną całość, przez co nie będzie miało sensu dociekanie, która z nich ma być pierwszą.

K. O.

Dziesięciolecie L.O.P.P.

W dniach od 14 do 21 maja b. r. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej X. Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W bieżącym roku łączą się uroczystości Tygodnia z uroczystościami Dziesięciolecia istnienia L. O. P. P.

W związku z tem, staraniem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie odbyło się dnia 17 marca, w lokalu Komitetu przy ul. Podleskiego 1, zebranie delegatów Komitetów dzielnicowych, Kół L. O. P. P. oraz działaczy L. O. P. P.

Licznie zebranych przywitał imieniem nieobecnego p. prezesa inż. St. Rybickiego, dyr. A. Tiger. Następnie p. dyr. A. Tiger, którego powołano na przewodniczącego zebrania, podał krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie i zachęcił zebranych do dalszej pracy na polu L. O. P. P.

Referat o Dziesięcioleciu wygłosił p. A. Willman i omówił program prac związanych z obchodem X. lecia L. O. P. P. we Lwowie.

W dyskusji zabierali głos m. j. ks. kanonik J. Knopiński, p. dr. Majewski, p. radca Huber, p. nacz. Köhler i P. Szczerbańska.

Wybrano specjalny Komitet, który zajmie się przygotowaniem programu oraz organizacji X. lecia na terenie Lwowa.

Wojew. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny o ostatnich wypadkach.

Zaszłe w naszem mieście w dniu 18 marca b. r. ubolewania godne wybryki wywołane ze strony pewnej części młodzieży akademickiej nie mogą być pozostawione bez odpowiedzi.

Podczas manifestacji młodzieży szkolnej wyrażającej swoje uczucia dla osoby Naczelnego Wodza i Pierwszego Naczelnika Państwa, garstka warchołów należących niestety do młodzieży akademickiej, próbowała zakłócić w brutalny sposób powagę uroczystości przez wznoszenie okrzyków i wyzwisk, oraz wzniecić zamieszanie i wywołać panikę, która mogła za sobą pociągnąć nieobliczalne skutki.

Wieczorem tegoż dnia na spokojnie maszerujący pochód Legjonistów, Strzelców i innych Organizacyj, posypały się z Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego kamienie i cegły, raniąc dotkliwie kilku uczestników pochodu.

Działających z ukrycia napastników nie powstrzymał fakt, że na czele pochodu niesiono sztandary, a w szeregach maszerowali liczni żołnierze z walk o Niepodległość Ojczyzny i polskość Lwowa.

Tylko dzięki zimnej krwi prowadzących pochód, którzy zdołali opanować słuszne wzburzenie uczestników pochodu, nie doszło do natychmiastowego odwetu.

Oczekiwaliśmy, że Organizacje akademickie bez względu na zabarwienie polityczne, potępią ten niebywały napad na spokojnie maszerujących ze sztandarami obrońców Ojczyzny, a gdy to nie nastąpiło, piętnujemy w imieniu wszystkich Organizacyj Kombatanckich zbrodnicze wybryki tchórzliwych i niepoczytalnych jednostek rzucających z ukrycia kamieniami. Sprawcy podobnych zajść niegodni są należenia do społeczności akademickiej i tymi czynami sami stawiają się poza nawias społeczeństwa.

Przestrzegamy wszystkich pośrednich i bezpośrednich sprawców podobnych haniebnych poczynań, będących objawami zdziczenia, że spotkają się w przyszłości z zasłużoną należytą reakcją.

Lwów, dnia 21 marca 1933.

Zarząd Wojewódzkiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Lwowie.

Związek Oficerów Rezerwy Rz. P. Związek Oficerów w st. spocz. Rz. P. Związek Legjonistów Polskich. Związek Obrońców Lwowa, Związek Peowiaków, Związek Podoficerów Rezerwy Rz. P. Legjon Śląski, Związek Legjonistek Polskich, Związek Inwalidów Wojennych Rz. P. Małopolski Związek Ociemniałego Żołnierza, Legja Inwalidów W. P. Związek b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej, Związek Obrońców Podkarpacia, Korpus Wysłużonych Wojskowych, Związek Strzelecki.

Z prasy ukraińskiej.

„Nasz Prapor" Nr. 23 z dnia 23 marca w art. p. t. „Naród mówi" — omawiając konferencję Łuhową w Przemyślanach, na której zebrani napiętnowali krok Daszkiewicza w sprawie zmiany statutów Łuhu, powiada, iż uchwalone na tej konferencji rezolucje przeciwko przywódcy Łuhów Daszkiewiczowi są „głosem narodu, jaki zmusił do milczenia tego, który puszczał się na szkodliwą dla narodu robotę".

„Jaka jednakowoż szkoda, iż naród nie zabiera stanowczego głosu we wszystkich sprawach politycznych i nie przyciska do muru wszystkich tych, którzy od czasu do czasu występują z „zasadniczemi sprawami" ugodowej koncepcji politycznej".

* * *

„Hromadskyj Hołos" nr. 12 z 25 marca, w art. p. t. „Krzyk tonącego UNDO" — w odpowiedzi na ataki „Diła" jakoby USRP była partją „najbardziej ugodową", pisze, iż właśnie USRP-arja starała się nie dopuścić, by cała partja undowska poszła na otwartą ugodę z reżimem polskim.

„Kto zna stosunki na ziemiach zachodnio-ukraińskich — pisze „H. Hołos" — ten rozumie bardzo dobrze, że gdyby nie stanowisko USRP w tej sprawie, to grupy ugodowe w UNDO byłyby dawno bezapelacyjnie opanowały partję undowską i zaprowadziły ją do polskiego żłobu rządowego. A że tak nie stało się, to jest wielką zasługą USRP."

—o—

Wiadomości bieżące

23 marca 1933

Czwartek

Feliksa

Jutro: Gabrjela

Wschód słońca 5·34

Zachód słońca 17·53

TEATR WIELKI.

Czwartek, 23 marca o godz. 7.30 „Aida".
Piątek, 24 marca o godz. 7.30 „Rigoletto".
Sobota 25 marca o godz. 7·30 „Opera za trzy grosze". Abon. 9.
Niedziela, 26 marca o godz. 3.30 „Śluby panieńskie". Ceny najniższe od 40 gr. do 3.50.
Niedziela, 26 marca o godz. 7·30 „Opera za 3 grosze". Abon 9.
Poniedziałek, 27 marca o godz. 7.30 „Orkusz w piekle".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 23 marca o godz. 7·30 „Złota Ciocia". Abon. 9.
Piątek, 24 marca o godz. 7.30 „Złota Ciocia". Abon. 8.
Sobota, 25 marca. o godz. 7·30 „Złota Ciocia". Abon. 9.
Niedziela, 26 marca o godz. 3.30 „Jim i Jill". Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50.
Niedziela, 26 marca. o godz. 7·30 „Złota Ciocia". Abon. 9.
Poniedziałek, 27 marca o godz. 7.30 przedstawienie ukraińskiego teatru „Cyganerja".

SALA COLOSSEUM.

Film „Łzy dwudziestoletniej". Rewja „Listek figowy".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Galernik Nr. 28".
APOLLO: „Każdemu wolno kochać". Dymsza, Zimińska, Lawiński, Moszyński.
ATLANTIC: „Tong".
CASINO: „Ludzie w Hotelu"
CHIMERA: „Ostatnia noc kawalera".
GRAŻYNA: „Niepotrzebna".
KOPERNIK: „W cieniu krzyża".
MARYSIENKA: „W cieniu krzyża".
OAZA: „Dobroczyńca ludzkości".
PALACE: „Węgierska miłość".
RAJ: „Człowiek nr 17"
PASAŻ: „W mocy awanturnika" — Hary Peel, oraz „Księżniczka jazzbandu" Anny Ondra.
PROMIEŃ: „Prymabaleryna".
PAN: „Liljana chce się rozwieść".
STYLOWY: „Grzesznica bez winy" oraz Rewja „Grunt to polityka".
ŚWIT: „Św. Antoni Padewski".
UCIECHA: „Rozstrzygająca noc" oraz rewja.

—o—

— **Dziś „Aida".** W dniu dzisiejszym odbędzie się oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem drugi gościnny występ znakomitego artysty, ulubieńca Lwowa Eugenjusza Mossakowskiego w operze „Aida". Obok niego wystąpią: dawno niesłyszana we Lwowie Wanda Korytkówna, Bronisława Karpowa, Michał Hołyński, Konstanty Użejku i Jan Romanowski. Przy pulpicie Antoni Rudnicki. Opera ta grana w przepięknych dekoracjach, przy współudziale całego baletu i najlepszych sił artystycznych Opery Lwowskiej zapowiada się niezwykle interesująco. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Ajencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

— **„Złotą ciocia"** świetna komedja P. Gevaulta grana będzie jeszcze tylko kilka dni w Teatrze Rozmaitości. Kto więc chce spędzić dwie godziny w bezustannym śmiechu i w pogodnym beztroskim nastroju niech spieszy do Teatru Rozmaitości. Arcykomiczne typy tworzą: panie: Z. Wierzeiska, E. Bonacka, J. Kossocka, E. Kwiatkiewiczowa, J. Niczewska oraz panowie J. Warnecki, J. Berski, J. Kordowski, L. Stępowski i Wł. Ratschka. Pomysłowa reżyserja J. Warneckiego, podkreśla znakomicie komizm sytuacyj i dowcipne powiedzenie. Abon. Nr. 8. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura ABO, Rutowskiego 2.

— **Najbliższa premjera w Teatrze Wielkim.** W Teatrze Wielkim odbywają się intensywne próby pod kierunkiem reż. J. Warneckiego z sensacyjnej sztuki lwowianina Jerzego Tepy pt. „Fraeulein Doktor". Akcja sztuki oparta jest na życiu i czynach najgenjalniejszego kobiety - szpiega niemieckiego w czasie wojny światowej — Anny Marji Lesser. Tytułową rolę odtwarza p. Irena Eichlerówna. Oprawę dekoracyjna komponuje p. Otto Rex.

Pożegnalne przedstawienie „Jim i Jilla". Na ogólne żądanie publiczności daje Teatr Rozmaitości w niedziele, dnia 26 bm. o godz. 3.30 popoł. bezwzględnie ostatnie pożegnalne przedstawienie „Jim i Jilla" znakomitej komedji muzycznej. Ceny najniższe od 6 gr. do 3.50. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda, tel. 26-56.

— **„Śluby panieńskie"** arcydzieło komedjowe Aleksandra hr. Fredry grane będzie w niedzielę, popoł. o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim. W głównych rolach pp. E. Dziewońska, M. Malanowicz, W. Sicmaszkowa, J. Kreczmar, J. Składanek, Wł. Ratschka, i K. Lewicki. Reżyserja J. Strachockiego. Ceny najniższe od 40 gr. do 3.50. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Aniela Szlemińska i Eugenjusz Mossakowski w „Rigoletto".** Piątkowe przedstawienie operowe wypełni dawno nie grana opera „Rigoletto" z gościnnemi występami cieszących się wielką popularnością śpiewaków Anieli Szlemińskiej i Eugenjusza Mossakowskiego. Wraz z nimi usłyszymy Hupertową, Wrońskiego, Użejku, Romanowskiego, Martiniego i Zubika. Dyryguje Antoni Rudnicki.

— **Colosseum.** Dziś 3 premiera rewji „Wesołego Murzyna" pt. „Listek figowy" w wykonaniu całego zespołu. Ważniejsze obrazy, jak: Spokojny fijołek, Srebrna noc Hawai, Szasza i Masza, Aldona fox, Idylla cygańska, Tragiczna randka, Czar tanga oraz melodyjny finał Wybieramy Miss Lwów dają gwarancję, że program ten zdobędzie sobie uznanie publiczności. Nowe dekoracje pędzla prof. Z. Balka. Na ekranie poraz pierwszy film produkcji czeskiej pt. „Łzy dwudziestoletnich".

—o—

— **Towarzystwo Geograficzne oraz Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne.** W piątek, dnia 24 marca 1933. Początek o godz. 19-tej. Adam Paszkowicz wygłosi odczyt p. t.: „Wśród murzynów Angoli". Afryka. Angola. Lobito. — Klimat. — Góry, rzeki. — Flora i fauna. — Historja Angoli. — Biali i murzyni. — Komunikacja. — Rolnictwo i handel. — Misje chrześcijańskie. — Osadnictwo. — Mój czarny lokaj Jose. — Odczyt ilustrowany będzie 70 przeźroczami. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

— **„Porucznik I. Brygady".** Straż Przednia przy II. Gimnazjum we Lwowie, zawiadamia, że w dniu 26 marca b. r., o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się w sali Zakładu Naukowego im. Zofji Strzałkowskiej, przedstawienie osnute na tle walk legjonowych, p. t.: „Porucznik Pierwszej Brygady". Udział biorą: panie: E. Dackówna, J. Dębska, J. Malikowska. Panowie: W. Adamowicz, Z. Żabczyński, S. Stroczyński, W. Kłak, A. Szenkman, J. Lwów, S. Moroniewicz, Z. Sankiewicz, J. Lerski i inni.

— **Polskie Towarzystwo Leśne, Oddział Lwowski.** Zebranie dyskusyjne odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 marca 1933 we Lwowie, w sali posiedzeń Izby Handlowo-Przemysłowej, ul. Akademicka 17. — Na porządku dziennym: odczyt dr. inż. Kazimierza Pilata: „O potrzebie utworzenia Izb leśniczych". Początek o godzinie 18. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Posiedzenie Naukowe Oddz. Lwowsk. Pol. Tow. Hist.** odbędzie się w piątek dn. 24 marca 1933, o godz. 18-tej w Seminarjum Hist. Polski U. J. K. przy ul. Mickiewicza 5a, III. p. — Na porządku dziennym: doc. dr. Tadeusz Sulimirski: „Osadnictwo i ruchy etniczne a klimat".

— **Izba Handlowa Polsko - Francuska we Lwowie** zaprasza na odczyt p. t.: „Rzeźba francuska na przełomie XX w.", który wygłosi p. dr. Helena Blumowna w dniu 24 marca b. r., o godz. 18-tej (6 popołudniu), w sali Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5, w ramach cyklu odczytów o Francji.

— **Z Czytelni Katolickiej.** We czwartek, dnia 23 marca b. r. punktualnie o godzinie 19 (7 wieczorem), w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28, wygłosi ks. prof. Stanisław Stopek na podstawie osobistych wrażeń z podróży pogadankę na temat: „Droga Krzyżowa w Jerozolimie", ilustrowana obrazami świetlnemi. Goście mile widziani.

— **Ogólne zgromadzenie L. O. P. P.** Dnia 6 kwietnia b. r., o godz. 11-ej odbędzie się w sali sesyjnej lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, zwyczajne ogólne zgromadzenie sprawozdawcze Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. we Lwowie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum ogólnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie zarządu. 4) Wnioski Komisji rewizyjnej. 5) Wybory uzupełniające zarządu, Komisji rewizyjnej i Delegatów na Ogólne zgromadzenie L. O. P. P. w Warszawie. 6) X-lecie L. O. P. P.. 7) Wnioski.

— **Walne zgromadzenie Związku Społecznych organizacyj opieki nad emigrantami we Lwowie.** Zarząd Związku społecznych organizacyj opieki nad emigrantami we Lwowie zawiadamia, że we wtorek dnia 4-go kwietnia 1933 r., o godzinie 19-tej, odbędzie się w świetlicy „Domu Emigracyjnego" walne zgromadzenie tegoż związku, z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokołu z walnego zgromadzenia Związku Sp. Org. nad emigrantami we Lwowie, odbytego dnia 8 maja 1931 r. Sprawozdanie z działalności w czasokresie do dnia 1 kwietnia 1933 r. Wybór władz Związku, t. j. Rady i Zarządu Sp. Org. Op. nad emigrantami. Program pracy na rok następny. Wnioski i interpelacje.

— **Doroczne walne zgromadzenie członków** Stow. Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda" we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca 1933, o godz. 10-ej rano, zaś w razie braku kompletu o tej porze, o godz. 11-ej przy jakimkolwiek komplecie.

—o—

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka **„Franciszka - Józefa"** łagodzi i usuwa szybko gwałtowne boleści przy wypróżnianiu. Zalecana przez lekarzy. 1050

Z miejskiej komisji budżetowej.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej Komisji budżetowej pod przewodnictwem r. Höflingera, referowano cztery ostatnie działy wydatków budżetu administracyjnego. Na najbliższem posiedzeniu zabierze głos generalny referent budżetu, który oświadczy się na wniesione przez Komisję poprawki i odchylenia od preliminarza.

R. Lewicki referował dział „Popieranie rolnictwa, który przeszedł bez dyskusji, oraz dział „Popieranie przemysłu i handlu", nad którym zabierali głos rr. Schmorak, Kurczyński, Maksymowicz, dr. Howykowicz, inż. Hausner i dr. Rothfeld. Przedmiotem dyskusji była sprawa Targów Wschodnich, a między innymi sprawa zaległych poborów pracowników Targów Wschodnich. W materji tej głos zabrał prez. Drojanowski, który w obszernym wywodzie wyjaśnił punkt widzenia Prezydjum miasta w stosunku do Targów, podkreślając w szczególności, że uważa Targi Wschodnie za instytucję pożyteczną dla miasta, która trzeba utrzymać. Przeprowadzenia najbliższej kampanji targowej podjęła się Izba przemysłowo handlowa, gmina zaś partycypuje w kosztach subwencją w wysokości 50 tysięcy złotych. — Nadwyżki z kampanji są przeznaczone w pierwszym rzędzie na zaspokojenie pretensyj pracowników Targów, przy czem prezydjum miasta będzie starało się pretensje te uregulować niezależnie od wyniku kampanji. R. Litwinowicz również podkreślał znaczenie Targów, zwłaszcza polityczno-gospodarcze.

Z kolei r. Włodzimirski zreferował dział wydatków „Bezpieczeństwo publiczne". Należą tu takie wydatki jak: areszta miejskie i stacja szupasowa, inspekcja ogniowa, nadzór budowlany, zakład oprawcy i in.

W dyskusji zabierali głos: pułk. Baczyński, inż. Krykiewicz, Maksymowicz, Kwiatkowski, inż. Hausner i inż. Matzke. Poruszono sprawę Ochotniczej Straży pożarnej, handlu okrężnego, na ulicach miasta, oraz tok urzędowania Wydziału III.

Wyjaśnień na poruszone tematy udzielał prez. Drojanowski, który między innemi stwierdził, że stosunki w zakresie policji budowlanej bezwzględnie się poprawiły i stale się poprawiają po linji wytycznej, której myślą przewodnią jest: szanowanie zasad i norm prawnych w miejce praktykowanej do niedawna dowolności rozstrzygnień, oraz eliminowanie zbędnego, uciążliwego dla stron biurokratyzmu (kontakt bezpośredni zamiast przewlekłego korespondowania).

Wreszcie r. Liebhardt zreferował dział XIII. wydatków „różne", w którym na wymienienie zasługuje pozycja 31.700 zł. na kościoły, w tem 25 tys. złotych na budowę kościoła na Łyczakowie. W dyskusji nad tym działem zabierali głos rr. ks. Żak, ks. Łopatyński, inż. Hausner, Kwiatkowski, oraz prezydent Drojanowski.

—o—

MODA.

Gorączka wiosenna.

Pierwszy wiosenny słoneczny dzień przychodzi zawsze niespodzianie. Niby to wiadomo, że według kalendarza musi teraz właśnie nastąpić, ale mimo to, do ostatniej chwili nie wierzymy. Aż tu nagle słońce i łagodne podmuchy ciepłego wiatru, suszącego resztki błota. Futra zaczynają ciężyć i ukazują niedyskretnie wszystkie wyrudziałe, zniszczone miejsca, na które w zimie nie zwracało się uwagi. Takiego dnia wszystkie żony wszystkim mężom na całym świecie mówią sakramentalnie: „Ja nie mam co na siebie włożyć!" Na co mąż, jeśli nie chce tracić czasu na niepotrzebne dyskusje, powinien zwięźle zapytać: „Ile?".

Wiosna w modzie zaczyna się od kapelusza. To też największy tłok jest u modystek. Moda kapeluszowa zmieniła się radykalnie, to też kto chce wyglądać świeżo i „tegorocznie" musi zmienić nakrycie głowy. Ultra modne kapelusiki nasunięte na oko, a odsłaniające tył głowy, nie mają wielkiego powodzenia, mało komu jest w nich bowiem do twarzy. Zato jeśli wyjątkowo jest dobrze, niech korzysta z mody i wzbudza zazdrość innych. Na szczęście, prócz tego modne są „canotier'y", małe kapelusiki z płaskiemi główkami i płaskiemi rondkami, włożone na bakier. A wiadomo, że rondka zawsze „robią dobrze". Potem rodzaj płaskich grzybków, też na bakier. No, i miękkie czapeczki ze słomki i jej imitacji. Słowem, jest w czem wybierać.

Modna słomka w tym sezonie jest dwojakiego rodzaju: albo gruba, lśniąca, grubo pleciona, albo zupełnie miękka i matowa. Ta ostatnia, z której przeważnie robi swe modele słynny Reboux, jest bardzo droga. W tańszych modelach z powodzeniem zastępuje ją krajowa słomka, zwana francuską. Przybrania są bardzo proste: modne są sznury bawełniane i jedwabne opasujące główkę, albo przeplecione z przodu i związane na węzeł. Modne są również przybrania z kolorowych cienkich pręcików celuloidowych — imitujących sznurki. Czasem piórko sterczące z tyłu głowy. Wogóle jednak przybrań jest niewiele.

Co się będzie nosić w lecie — narazie niewiadomo, ale teraz słomka jest bardzo modna. Elegancja nakazuje nosić słomki do futer i do kompletów demi-sezonowych. A jest ich duża rozmaitość. Kostjumy, przybrane karakułami i breitschwanzami, żakieciki z agneau rase, źrebaków, karakułów, kretów, fok — do grubych wełnianych spódniczek, wreszcie — płaszcze z krawatami futrzanemi, które można odjąć, gdy będzie cieplej.

Przeważa kolor brązowy i czarny. W płaszczach jaśniejsze odcienie — electric, ale przydymiony, wszystkie odcienie popielatych. Fasony angielskie, klosz bardzo lekki, zaznaczający tylko poszerzenie ku dołowi. Rękawy znowu gładkie bez buf i fantazyj. Zato klapy bardzo duże, tendencja do rozszerzenia jak najbardziej w ramionach

Anita.

— **Zawody strzeleckie z okazji imienin I. Marszałka Polski.** Ku uczczeniu imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędą się staraniem Obwodowej Komendy PW. 40 pp. w dniu 25. marca br. na strzelnicy Miejskiego Komitetu WF. i PW. (Pohulanka) zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla zespołów strzeleckich szkół średnich o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez Miejski Komitet WF. i PW. we Lwowie w postaci plakiety bronzowej z popiersiem I. Marszałka Polski. Zawody powyższe budzą bardzo duże zainteresowanie wśród wielkiej rzeszy młodzieży z uwagi na wyrównaną obecnie klasę strzelecką w zespołach strzeleckich szkół średnich. Początek zawodów o godz. 9-ej.

—o—

— **Osobiste.** Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego p. Jerzy Gadomski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

Za duszę ś. p. Czechowskiego

Wczoraj o godz. 12-ej w południe w Bazylice archikatedralnej we Lwowie odbyło się nabożeństwo żałobne, jako w pierwszą rocznię zgonu, za spokój duszy śp. Emiljana Czechowskiego, komisarza Pol. Państw., który padł z ręki skrytobójczej 21 marca ub. roku. W nabożeństwie brała udział rodzina śp. Zmarłego, oraz pp. naczelnik wydziału bezpieczeństwa Sochański, starosta grodzki dr. Klimów, komendant PP m. Lwowa nadkom. Frankiewicz, oraz szereg oficerów policji i i.

Obniżka czynszu w domach Z. U. P. U.

W dniu wczorajszym odbyła sie w Ministerstwie Opieki społecznej pod przewodnictwem dyrektora departamentu ubezpieczeń, p. Lgockiego, konferencja w sprawie czynszów w domach Zakładów Ubepieczeń Pracowników Umysłowych.

Na konferencji ustalono konieczność obniżenia czynszów w tych domach ze względu na ogólna obniżkę uposażeń pracowniczych. Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przedłożyć mają Ministerstwu Opieki Społecznej w najbliższych dniach wnioski w sprawie wysokości tej obniżki, która wejdzie w życie począwszy od dnia 1 kwietnia br. na przeciąg roku.

Sprawa 11 aresztowanych działaczy endeckich.

Śledztwo w sprawie 11 aresztowanych działaczy endeckich, prowadzone jest w dalszym ciągu przez władze prokuratorskie. W areszcie śledczym pozostają: pp. dr. Hrabyk, Giżewski, Held, Maciejński, Świetlik, Białokos, dwaj bracia Ulanowscy, Zajęczyński, red. Świrski i Skubielski.

Dochodzenia prokuratorskie toczą się przeciw wymienionym z art. 165. par. 2 i art. 166.

Na wczorajszem posiedzeniu Sąd odrzucił zażalenia wniesione z powodu nałożenia aresztu śledczego na wszystkich aresztowanych z wyjątkiem p. Jana Ulanowskiego, co do którego areszt śledczy został uchylony.

Zjazd Związku Powiatów Rzpltej Polskiej.

W dniach 6 i 7 maja br. odbędzie się w Warszawie zjazd główny Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich powiatowych Związków komunalnych z całego kraju.

Tematem obrad będą aktualne zagadnienia samorządowe, oraz sprawy szkolnictwa powszechnego.

Obchody ku czci Marszałka J. Piłsudskiego.

W Gimnazjum VIII. we Lwowie.

W związku z uroczystościami ku czci Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego urządziło VIII-me gimnazjum państw. we Lwowie uroczysty poranek z nader urozmaiconym programem, na który złożyły się:

Kantata odśpiewana przez chór mieszany, przemówienie p. doc. dra Mozołowskiego, który w nadzwyczajnie ujętym referacie przedstawił ogromną pracę Marszałka nad stworzeniem nowego obywatela, oddanego całkowicie Państwu. Następnie solo na skrzypcach odegrał p. Ostaszewski Piotr oraz uwerturę na 4 ręce uczniowie Kostiuk i Lisiewicz. Wkońcu uczn. Schramm (kl. II.) i Lisiewicz (kl. VII.) zadeklamowali nader udatnie wiersze o Marszałku. Dłuższy referat o życiu Marszałka wygłosił uczeń kl. VIII. Chociej poczem chór młodzieży odśpiewał szereg pieśni legionowych, kończąc uroczystość odśpiewaniem marszu I-szej Brygady.

Wporanku poza młodzieżą i całem gronem nauczycielskiem wzięła udział znaczna liczba rodziców z prezesem Koła Rodzicielskiego prof. Uniwersytetu drem Gaertnerem na czele.

19 marca w Mie'sk. Zakładzie Sierót.

Miejski Zakład Opieki nad dziećmi, przy ul. Kadeckiej urządził w niedzielę 19 b. m. wieczór ku czci Marszałka Piłsudskiego. Aula uroczyście przystrojona, wypełniona wychowankami pod opieką swych wychowawców oraz licznym personalem zakładowym. Nad to zjawiły się matki i opiekunki sierót, oraz zaproszeni goście. W głębi na podjum biust Marszałka pięknie przystrojony.

Orkiestra zakładu odegrała Hymn, poczem starszy wychowanek i prefekt zakładu Ćwiżewicz skreślił sylwetkę Marszałka, jako Wskrzesiciela i Budowniczego Polski. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Marszałka, a orkiestra odegrała I. Brygadę.

W dalszym ciągu nastąpiły produkcje wokalne i deklamacje wychowanków oraz produkcje orkiestry pod umiejętnem kierownictwem p. Broczkowskiego. Na zakończenie odegrała dziatwa obrazek sceniczny „Dwa pokolenia" Oracza, a wreszcie szereg pieśni legionowych zamknął tę podniosłą uroczystść.

Zawody strzeleckie.

Z okazji Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyły się w I. państw. gimnazjum im. M. Kopernika we Lwowie zawody strzeleckie pod protektoratem dyrektora zakładu dra B. Chodowickiego.

Do zawodów zgłosiło się 61 zawodników, podzielonych na grupę starszych i młodzików.

Były to zawody o mistrzostwo gimnazjum i odznakę strzelecką I. gimnazjum.

W grupie starszych zajęli: I. miejsce Pollo 96 pkt., II. miejsce Gedroyć 95 pkt., III. miejsce Walada 92 pkt.

W grupie młodszych zajęli: I. miejsce Korzinek kl. IV. 88 pkt., II. Lubelski 87 pkt., III. Borowski kl. V. 84 pkt.

Odznaki strzeleckie zdobyło 45 zawodników.

Zawodami kierował prof. Bytos.

W czasie Akademji ku czci Marszałka Piłsudskiego dyrektor zakładu dr. Chodowicki po przemówieniu do uczniów i zachęceniu ich do dalszej pracy w tym kierunku wręczył zwycięzcom pięknie wykonane dyplomy i żetony, oraz odznaki strzeleckie I. gimnazjum.

Dzień św. Józefa w murach więziennych.

Zarząd Patronatu — Tow. Opieki więźniami — pod przewodnictwem prezesa Starkiewicza i sekr. dr. Jarzyny, postanowił uczcić dzień imienin Marszałka Piłsudskiego uroczystością wśród więźniów. Wykonaniem uroczystości zajęła się komisja kulturalno-oświatowa Patronatu.

W sobotę, 18 bm. o godz. 5 po południu zgromadził się w świetlicy więzienia przy ul. Kazimierzowskiej tłum więźniów płci obojga, członkowie Patronatu, oraz przedstawiciele władz: dr. Szkodziński, nacz. wydziału Woj., sędzia apel. Malicki, prokurator apel. Czownicki, prok. Kuhn, nacz. Sądu grodz. Decowski. Obecni byli kapelani więzienni ks. Komander i ks. Lipski, rabin Freund, adw. Janusz Weiss, dyr. Wróblewska, oraz grono pań z Z. P. O. K.

Uroczystość zagaił prezes Starkiewicz, witając gości i podnosząc znaczenie święta.

Orkiestra Miejskiego Zakładu Sierót pod batutą p. Broszkowskiego odegrała I. Brygadę, poczem członek Patronatu redaktor dr. Kupczyński w krótkiej prelekcji wskazał więźniom, czego uczy nas życie i czyn Marsz. Piłsudskiego. Rozległy się dźwięki hymnu państwowego. Z kolei p. Jadwiga Kleczkowska wygłosiła przepiękną deklamację żołnierską, przyjętą ogólnym aplauzem. Na zakończenie orkiestra odegrała wieniec pieśni żołnierskich. Ks. kapelan Komander i naczelnik więzienia Łączyński serdecznie podziękowali Gościom i Patronatowi za urządzenie święta. Skromna uroczystość udała się w całej pełni, wywierając na więzieniach duże wrażenie.

Hołd gmin podmiejskich.

Obok ogólnego, oficjalnego programu uroczystości uczciły Najdostojniejszego Solenizanta wszystkie lwowskie związki i organizacje obchodami urządzonemi we własnym zakresie, a również Powiatowy Komitet Obyw. zorganizował w przeddzień Imienin Marszałka siłami Związków młodzieży gmin podmiejskich bardzo piękny obchód w sali stow. „Gwiazda". Sala „Gwiazdy" wypełniła się po brzegi, a w pierwszych rzędach zasiedli reprezentanci władz, m. in. starosta Eckhardt, przedstawiciele wojskowości, miasta i in.

Natchnione głębokim pietyzmem dla Wodza i Budowniczego Polski przemówienie posła na Sejm Władysława Wojtowicza rozpoczęło Akademję. Mówca w świetnych barwach odmalował dzieło życia Marszałka i wzywał cały naród do zjednoczenia sił dla osiągnięcia tej potęgi Ojczyzny, jaką nam ukazuje w swoich genjalnych wizjach ten Olbrzym Ducha i Woli.

Program artystyczny, wykonany przez zespoły wiejskie, był nacechowany bezpośredniością i świeżością, która brała za serce słuchaczy. Piosnkę o „Belinie" i „Przybyli ułani" odśpiewał chór z Dublan i Malechowa, Z. Wojciechowska z Rzęsny Polskiej wygłosiła z zacięciem wiersz „Dzieje polskiej szabli", Wieniec pieśni polskich" wykonała orkiestra Och. Straży poż. z Krzywczyc, chór męski z Krotoszyna odśpiewał piosenki żołnierskie. Podniosłą deklamację: „Na dzień Imienin Komendanta" wypowiedział K. Sowiński z Malechowa, zespół mieszany z Dawidowa, Nawarji, Malechowa, Sokolnik, Winnik i Wólki hamuleckiej odśpiewał „Rozmaryn", „Łaczko" i „Pierwsza Brygada" a barwne pełne życia tańce ludowe, wykonane przez młodzież z Sokolnik i Malechowa zakończyły uroczystość.

—o—

Nadzwyczajne pociągi wycieczkowe.

Pierwszy dzień wiosny przyniósł nam niespodziankę w postaci śniegu. Aby umożliwić licznym rzeszom narciarzy wykorzystanie tej rzadkiej okazji, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych uruchamia w niedzielę dnia 26 marca b. r. Nadzwyczajny pociąg „Narty-Bridge" do Ławocznego, o ile warunki atmosferyczne utrzymają się nadal, umożliwiając wycieczki narciarskie i sanne. Według dotychczasowych wiadomości bowiem, stan śniegu w Ławocznem od 20—30 cm. przy temperaturze —3 C. Śnieg pada bez przerwy od wczoraj rana. Pociąg „Narty-Bridge" do Ławocznego odjedzie ze Lwowa w niedzielę dnia 26 marca o g. 6.35, wróci zaś tego samego dnia o godz. 21.20. W razie pogorszenia się warunków śnieżnych pociąg zostanie odwołany przez Radjo w sobotę dnia 25-go marca o godz. 19. oraz wywieszkami w lokalach biur podróży i u wejścia do gmachu Dyrekcji kolejowej, a nabywcom biletów zwróci się ich równowartość.

Jak już zapowiedzieliśmy, w sobotę dnia 25 marca o godz. 23.47 odjedzie ze Lwowa do Warszawy Nadzwyczajny pociąg „Turysta Lwowski Nr. 2". Powrót do Lwowa we wtorek dnia 28 marca o godz. 6.45 rano.

Karty uczestnictwa w cenie 7 zł. 20 gr. do Ławocznego i 20 zł. 50 gr. do Warszawy są już do nabycia wreferacie turystycznym Dyrekcji Kolejowej ul. Zygmuntowska 1, III p. drzwi 337, w P. B. P. Orbis, plac Marjacki 8, i w biurze „Wagons-Lits-Cook" plac Halicki 15, do piątku godz. 15.

—o—

Z życia Związków Zawodowych.

W pierwszych dniach marca odbyło się przy bardzo licznym udziale członków Walne Zebranie Oddziału I-go Związku Zawodowego Pracowników Instyt. Ubezp. Społ. w Rz. P. (Zakład Ubezpieczeń od wypadków) pod przewodnictwem mr. Kazimierza Teisseyre'go.

Po przyjęciu sprawozdań ustępującego Zarządu i uchwaleniu szeregu doniosłych spraw, wybrano władze Związku, które na ostatniem posiedzeniu ukonstytuowały się w składzie następującym: prezes Romański Józef, wiceprezes Kolendowski Michał, sekretarz Dziwiłł Witold, zast. sekr. Strzelbicki August, skarbnik Starzewski Karol, zast. skarb. Berezowski Roman, bibljotekarz mr. Dworski Bolesław, zast. Durski Adam, Mielniczek Alfons i Trojnar Stanisław, Komisja rewizyjna: Bilcharski Tadeusz, Chrobak Stanisław, Rusiniak Marjan, Paściak Stanisław i Grabowski Zdzisław, Sąd koleżeński: Chudzikiewicz Juljan, Siwiec Teofil, Procyszyn Juljan, Brzezicki Bronisław, mr. Gabło Witold, mr. Chmura Ludwik, mr. Strzelecki Stefan i mr. Łomnicki Zbigniew.

Wkońcu zaznaczyć należy, że czynnik państwowy w tym roku jest w wymienionym Związku mocno reprezentowany i posiada większość w obecnym składzie Zarządu, co nam pozwala wierzyć, że praca Związku obecnie nabierze właściwego kierunku i wyda owoce, czego szczerze życzymy dla dobra Związku i Państwa.

Zmiany w policji lwowskiej.

Na stanowiskach kierowniczych policji lwowskiej mają w najbliższym czasie nastąpić pewne przesunięcia. — Mianowicie dotychczasowy komendant powiatowy P. P. kom. Kones, życzliwie zapisany w pamięci prasy lwowskiej po ostatniej swej pełnej taktu i zrozumienia postawie wobec dziennikarzy podczas wizji sądowej w Brzuchowicach, odchodzi na analogiczne stanowisko do Bóbrki. Dotychczasowy tamtejszy komendant powiatowy zostanie zastępcą komendanta powiatowego we Lwowie. Komendę powiatową po kom. Konesie obejmie z powrotem nadkom. Frankiewicz, komendantem zaś na Lwów-miasto zostanie po nim nadkom. Erhardt z Lublina.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

Czternasty dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Kraków, 22 marca.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy, przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału w kierunku zbadania wilgoci w piwnicy willi Zarembów w Brzuchowicach. Rzeczoznawca ma stwierdzić, czy w piwnicy podchodzi woda podskórna, czy w dniu zbrodni piwnica była sucha, a wreszcie skąd w czasie ostatniej wizji lokalnej wzięła się woda w piwnicy, która dwa dni temu była sucha. Rzeczoznawcą ma być jeden z profesorów Politechniki.

Zeznania siostry Zarembowej

Na salę wchodzi p. Marja Kudelkowa, siostra żony Zaremby. Początkowo po zachorowaniu siostry, Lusia nie zjawiała się w jej mieszkaniu. Pierwszy raz przyszła w r. 1929. Świadek był bardzo wzruszony zjawieniem się Lusi, obie popłakały się. Lusia opowiadała jej, że w domu ich jest malutkie dziecko, które Lusia ogromnie kocha i pierze dla niego pieluszki. Do szkoły nie chodzi, bo niema komu zająć się gospodarstwem. Gdy Lusia powiedziała ojcu o pobycie u ciotki, Gorgonowa była bardzo zagniewana.

Z wiosną 1929 r. wpadła do jej mieszkania Lusia mocno poirytowana i oświadczyła, że pozostanie już u świadka, bo „ta pani" zarzuca jej, że chodzi z chłopcami. Tymczasem Lusia chodziła wyłącznie z koleżankami. Ojciec, dowiedziawszy się od Gorgonowej, jakoby Lusia chodziła z chłopcami, urządził jej wielką awanturę. Pani Kudelkowa radziła Lusi, aby zachowywała jak największą cierpliwość, starała się odzyskać serce ojca, otaczała go miłością, a kiedy Gorgonowa będzie krzyczeć, kazała jej odejść. Spokój i cierpliwość przyczyni się do polepszenia stosunków domowych. W jakiś czas później Lusia zawiadomiła ją, że wyjeżdża do Szwajcarji dla nauki języka francuskiego i uzupełnienia luk w nauce. Gdy stamtąd wróciła powiedziała świadkowi, że chciałaby chodzić do szkoły, co świadek pochwalił. Inż. Zaremba przyjął dwie nauczycielki, a Lusia po uzupełnieniu luk zaczęła uczęszczać do VI kl. gimnazjum. Wtedy Lusia skarżyła się przed świadkiem, że jest na każdym kroku szpiegowana.

Zaremba chce się pozbyć Gorgonowej.

W maju 1931 r. Zaremba oddał Lusię i Stasia pod opiekę świadka, oświadczając, że chciałby się pozbyć Gorgonowej. Lusia prosiła świadka, by przyjęła do siebie także małą Romusię, która ona bardzo kocha. Aczkolwiek p. Kudelkowa nie wypytywała Lusi o stosunki domowe, ta pewnego razu skarżyła się, że w domu była wielka awantura, bo „ta pani" chce zabrać willę brzuchowicką, która przecież jest własnością mamusi. „Gorgonowa chce zmusić ojca do żeniaczki, czego on uczynić nie może, bo przecież mama żyje".

Po jakimś czasie p. Kudelkowa dowiedziała się, że dzieci pojechały do Obroszyna, a następnie do Rymanowa, że Zaremba postanowił wynająć mieszkanie we Lwowie i zamieszkać tam z dziećmi, Gorgonowa miała pozostać w Brzuchowicach, dopóki sobie czego innego nie znajdzie. Po świętach Bożego Narodzenia Lusia przyszła do jej mieszkania i bardzo się cieszyła, że ojciec wynajął osobne mieszkanie na ul. Potockiego. Powiedziała, że na drzwiach przybije swój bilet wizytowy, aby nikt niepowołany nie miał tam wstępu. Prosiła ciotkę, by ją nauczyła gospodarować, bo chciałaby, by ojcu było z nią dobrze.

Wyjazd po śmierć.

W dalszym ciągu swych zeznań p. Kudelkowa opowiada, jak w dniu 30 grudnia Lusia miała wieczorem jechać do Brzuchowic. Na dworze szalała wtedy zawierucha i ona radziła Lusi, by nie jechała. Chciała nawet w tej sprawie telefonować do Brzuchowic. Lusia jednak uparła się i pojechała. Była bardzo wesoła i cieszyła się z pomyślnego obrotu wszystkich spraw. Kudelkowa odprowadziła ją do tramwaju, następnie zaś przez całą noc nie spała, gdyż dręczyły ją jakieś złe przeczucia. Następnego dnia rano zatelefonowano do niej od Zaremby o tragicznej śmierci Lusi. Kudelkowa pojechała tam zaraz.

„Artystyczna dusza Zaremby"

Przew. Jakie było pożycie pani siostry z Zarembą?

Św. Początkowo bardzo szczęśliwe, potem zaś, gdy moja siostra dowiedziała się, że mąż jej zaplątany był w jakąś sprawę miłosną, a nawet z powodu innej kobiety chciał w przeddzień ślubu odebrać sobie życie, popadła w apatję i odtąd rozpoczęła się jej choroba.

Przew. Dlaczego Lusia nie przychodziła do pani przez tyle lat?

Św.: Ponieważ Zaremba i Gorgonowa jej zakazali.

Przew.: Dlaczego Lusia chodziła biednie ubrana?

Św.: Zaremba mógł ją ubrać, ale to taka dusza artysty.

Przew.: Pani powiedziała, że podobno Gorgonowa nie lubiła Romusi?

Św.: Gorgonowa stale biła swoje dziecko, to też Roma lgnęła do Zaremby i Lusi, a nie do matki.

Przew.: Czy siostra pani, po opuszczeniu zakładu, zdawała sobie sprawę z tego, co się dzieje w domu?

Św.: Tak jest; mieszkała nawet osobno. Raz przyszła do mnie i powiedziała: „Byłam na obiedzie u męża; obiad dała mi jego kochanka".

Przew.: Dlaczego Zaremba nie dbał o dom, chociaż miał dużo pieniędzy?

Św.: On już był taki. Zamiast n. p. sukienek dla Lusi, kupował jej porcelanę serwską.

Obr. Woźniakowski: Dlaczego Zarembę usunięto z kuratelі pani siostry?

Św.: Stało się to za mojem staraniem, gdyż, jak zauważyłam, on się jemi wcale nie interesował.

Obr.: Mówiła tu pani tak lirycznie o swojej miłości do dzieci. A dlaczego się pani sama niemi nie zajęła?

Św.: Do domu Zaremby miałam wstęp wzbroniony.

W tem miejscu obrońca Woźniakowski wyraża się ironicznie o „artystycznej duszy" Zaremby, co ze strony czułego bardzo na tym punkcie przewodniczącego wywołuje groźbę odebrania mu głosu. Po kilku jeszcze pytaniach obrońcy — Kudelkowa kończy swe zeznania.

Jaką pielęgniarką była Gorgonowa?

Na salę wchodzi dr. Czesław Brichta, lekarz. Gdy w r. 1924 był on asystentem Kliniki dziecięcej we Lwowie, Gorgonowa została tam przyjęta na kurs pielęgniarski. Na kursie tym pozostała od grudnia 1924 do marca 1925. Usunięto ją stamtąd za nieumiejętne, surowe i pozbawione troskliwości obchodzenie się z dziećmi.

Przew.: Jak się zachowywała w stosunku do mężczyzn?

Św.: Zawsze ich kokietowała i spotykano ją często w męskiem towarzystwie w nocnych lokalach. Do swego mieszkania w szpitalu wracała najczęściej po godzinie 10 wieczorem. Niejednokrotnie dziwiono się, jakim sposobem dostała się na kurs pielęgniarski.

Kuzynek zamordowanej Lusi.

Jako następny świadek staje przed Trybunałem brat cioteczny Lusi, student Akademji eksportowej we Lwowie, Tadeusz Kudelka. O kuzynce swej, którą znał od dzieciństwa, wyraża się jak najlepiej. Krytycznego dnia popołudniu razem z matką starał się zatrzymać Lusię we Lwowie. Miał zamiar pójść z nią do kina. Lusia odmówiła i pojechała do Brzuchowic. Gdy następnego dnia świadek odebrał telefon o zamordowaniu Lusi, nie chciał wierzyć, aby to była prawda. Zaraz jednak z matką pojechał do Brzuchowic. Na werandzie willi ujrzał Gorgonową, stojącą w jakiemś dziwnem osłupieniu. Tymczasem matka jego zaczęła spazmować tak, że trzeba było ją uspokajać. Następnie świadek udał się do pokoju Lusi, gdzie wstrząsające wrażenie zrobiła na nim jej zmasakrowana twarz. Staś oświadczył mu wtedy, że „to zrobiła pani dla pieniędzy". Później świadek wraz z matką udał się do Lwowa samochodem po trumnę dla Lusi, wieczorem zaś był świadkiem przykrej sceny pożegnania zwłok. W międzyczasie świadek oglądał pokazywane mu ślady zbrodni oraz wszedł do piwnicy.

Przew.: A jaka była wtedy piwnica?

Św.: Była zupełnie sucha.

Cicha tragedja żony Zaremby.

Bezpośrednio po młodym Kudelce — zeznaje jego ojciec, dr. Tadeusz Kudelka. Opowiada on o pożyciu siostry swej żony z Zarembą. Wyszła ona za budowniczego w roku 1912 wbrew woli rodziców. Zarembowie po ślubie wyjechali na Riwierę, ale też zaraz u niego zjawił się sekwestrator, a teściowie musieli zapłacić odrazu 10.000 koron. Zaremba w poczuciu swej „artystycznej" wyższości nazywał Kudelków mydlarzami i nie otrzymywał z nimi stosunków. Mimo to gdy w roku 1914 uciekano do Wiednia, dr. Kudelka niósł maleńką Lusię na rękach. W parę zaś lat później wyrobił mu posadę dyrektora Towarzystwa Budowniczego. Zarembie poczęło się wtedy dobrze powodzić, żył szeroko, ale żonę stale pozostawiał w domu. Potem nastąpiła afera z samobójstwem Zaremby. To zupełnie zraziło doń jego żonę, która nawet nie chciała odwiedzić męża, gdy leżał dogorywający w szpitalu. Wkońcu jednak dała się przeprosić. Wtedy Zaremba patetycznie oświadczył, że nigdy nie zapomni żonie opuszczenia. Po jego wyzdrowieniu zamieszkał on osobno, Zarembina zaś z dziećmi osobno. Wtedy to pojawiły się pierwsze objawy nienormalności Zarembiny. Zaremba razem z Kudelkami przedsięwziął sądowe kroki w kierunku uznania żony za bezwłasnowolną. W r. 1923 odkupił od niej willę brzuchowicką, w r. 1924 zaś oddał ją na Kulparków. Po kilku tygodniach komisja sądowa orzekła, że Zarembina jest zdrowa. Odstawiono ją więc do domu. Po krótkim jednak czasie znalazła się ona znów na Kulparkowie. Obecnie jest ona chora na dementi praecox. Nie zdaje sobie sprawy z tego, co się stało. Wspomina od czasu do czasu męża; o dzieciach zaś mówi, jak o osobach obcych.

Na tem zeznania dr. Kudelki zakończyły się.

Ani prokurator, ani obrońcy żadnych pytań nie stawiali.

Przewodniczący zawiadamia, że świadków Kosseckiego i Jedwabia nie udało się odnaleźć. Dalszych zaś dwóch świadków, Czaikowski i Tobiaszówna, nie zgłosili się. Będą więc zeznawać w następnym dniu.

Na tem wczorajszą rozprawę zakończono.

Powitanie oskarżonej.

Po zakończeniu rozprawy, siedząca na ławach dziennikarskich literatka niemiecka Elga Kern podchodzi do Gorgonowej, chcąc się z nią przywitać. Posterunkowy nie pozwala na to; dopiero za interwencją obrońcy Ettingera obie kobiety witają się. Następnie Elga Kern, która, jak wiadomo, jest rzeczniczką niewinności Gorgonowej, rozmawia długo z dziennikarzami, dzieląc się swemi wrażeniami z procesu.

Program radjowy.

Czwartek, 23 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt. 12'30: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'35: Trans. z Warszawy: XXI-szy koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Słowo wstępne wypowie p. Stefan Natanson. 14—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Muzyka z płyt gramof. 16: „Wołga wpada do morza Kaspijskiego" wygł. p. Teodor Parnicki. 16'15: Muzyka z płyt gramof. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: Trans. z Krakowa: „Skąd się wzięła kabalistyka matematyczna" — wygł. prof. W. Wilkosz. 17: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Lore Cornella. W przerwie około 17'25: Kom. dla żeglugi i rybaków. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (dział „Historja"). 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 18'25: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy. 19: Feljeton literacki p. Idy Wieniewskiej. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Prasowy Dziennik Radjowy. 19'45: Trans. z Warszawy. Omówienie koncertu z Wiednia — wygł. p. dr. Alicja Sinonówna. 20: Przerwa. 20'05: Trans. z Wiednia. Koncert symfoniczny poświęcony utworom Antoniego Brucknera, w wyk. wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. 21: Wiadomości sportowe. 21'05: Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21'10: Przerwa. 21'15: Trans. z Wiednia. D. c. koncertu. 21'45: Trans. z Warszawy. Słuchowisko w/g Bernarda Shaw'a: „Pigmalion". 22'30: Muzyka taneczna z Warszawy. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Piątek, 24 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codz. Przegląd prasy polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Głów. Wojsk. St. Meteorologicznej. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 15'35: Audycja dla dzieci: „O królu, który nie dotrzymał słowa" — w opr. cioci Ady. 15'50: Muzyka z płyt gramof. 16'20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja"). 16'40: Trans. z Poznania. „Zagadnienia metodyki wycieczek krajoznawczych", wygł. prof. Jan Kilarski. 17: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Stefana Radzienowskiego. W przerwie około 17'25: Komunikat VI Okręgu Zw. Strzeleckiego. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Młoda Polska" (Dział „Literatura polska") wygł. p. Leon Płoszewski. 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 18'25: Muzyka lekka i taneczna. 19: „Pomyłki redakcyjne". Feljeton red. Wilhelma Raorta. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton: „Trampy polskie", wygł. p. Marek Rokita. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna p. K. Stromengera. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. George'a Geogescu. Karol Szenassy (skrzypce). 22'40: Wiadomości sportowe. 22'45: Dod. do Pras. Dziennika Radjow. 22'50: Przerwa. 22'55—23: Komunikaty.

Dział polski na Międzynarodowych Targach Praskich.

Dnia 19 b. m. nastąpiło otwarcie Międzynarodowych Targów Praskich, w których Polska po raz pierwszy bierze oficjalny udział w zorganizowanym przez Państwowy Instytut Eksportowy Dziale Polskim. Napływ zwiedzających w pierwszym dniu Targów był kolosalny. Żadne stoisko w Pałacu Targowym nie cieszy się takiem powodzeniem, jak kolektywna wystawa polska. Pawilon Polski jest wyjątkowo ładny i pomysłowo udekorowany. Wszystkie napisy są oświetlone.

W pierwszej sali znajdują się stoiska: 1) przedstawicielstwa Polskich Kolei Państwowych oraz portów w Gdańsku i Gdyni. Rzuca się przedewszystkiem w oczy wielka mapa plastyczna portu gdańskiego, następnie dużo ciekawych, aktualnych wykresów, map i fotografij, obrazujących rozwój naszych portów. Poza tem w tej samej sali znajdują się: 2) stoisko Związku Armatorów Polskich w Gdyni, 3) Reprezentacja w Pradze Linji Gdynia-Ameryka, 4) stoisko Polskiego Biura Podróży „Orbis", 5) stoisko propagandy turystyki, obesłane bardzo obficie fotografjami i broszurami Ministerstwa Komunikacji w Warszawie.

Jak widać pierwsza sala obejmuje transport lądowy i morski, porty i turystykę.

W drugiej sali znajdują się eksponaty przemysłowe, a mianowicie: Państwowy Monopol Spirytusowy, Państwowy Monopol Solny, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi w imieniu trzech łódzkich firm z przemysłu bawełnianego, Państwowa Wytwórnia Prochu w Pionkach (bawełna kollodionowa), „Robur" w Katowicach, Polska Konwencja Węglowa, Sp. Akc. Cegielski w Poznaniu, Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie, E. Mauritius Warszawa (zabawki i bombonierki), Wspólne Biuro Eksportowe firm „Polmin", „Małopolska" i „Limanowa" we Lwowie.

W trzeciej sali reprezentowany jest eksport produktów rolnych, jak: jaja — przez trzy firmy: A. Bueschel we Lwowie, A. Gruenberg w Lublinie, Wojciechowski — Rydzyna.

Następnie: Bank Cukrownictwa (suszone wytłoki buraczane), Blattberg i Borger (gęsie skórki). Centrala Rolników w Poznaniu (próby zbóż, strączkowych, kilka odmian grochu, łubin, wyka, peluszka), J. Hornik, Stanisławów (różne gatunki grochu), Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie (wzory i próby szczeciny, włosia, chmielu, pakuł i lnu), St. Jaskowski — Rawicz (wzory włosia), „Lubań-Wronki" (pulpa ziemniaczana), Polski Przemysł Pierzowy Warszawa (pierze i puch), Polski Przemysł Ryżowy (ryż) bardzo ładne stoisko — model łuszczarni gdyńskiej), Polski Związek Wytwórców i Eksporterów Wędlin (konserwy i wędliny w puszkach), Polski Związek Eksporterów Drobiu (prospekty i afisze propagujące konsumcję jaj i hodowlę drobiu), Towarzystwo Lniarskie Wilno (wzory słomy lnianej, lnu czesanego, trzepanego, siemienia lnianego).

W czwartej sali znajduje się dział drzewny: 1) ciekawe wykresy, reprezentujące eksport materjałów drzewnych, przedstawione przez Radę Naczelną Związków Drzewnych, 2) bardzo ładne wzory różnych gatunków i sortymentów drzewa, po zatem wzory kalafonji, żywicy, terpentyny, dykt klejonych, sosnowych i olszowych, 3) wszystkie rodzaje dykt sucho klejonych wystawia Sp. Akc. „Oikos" ze Lwowa, 4) duża ilość dykt mokro klejonych wystawia Fabryka Braci Lourie w Pińsku, 5) wreszcie klepki dębowe oraz materjał tarty sosnowy i dębowy wystawia firma A. Ehrlich w Warszawie.

Wszelkich informacyj dotyczących możliwości eksportowych z Polski udziela zorganizowane na miejscu Biuro Informacyjne Państwowego Instytutu Eksportowego. W pierwszym dniu zapytywano o jaja, dykty klejone i materjały drzewne. Tranzakcji jeszcze nie zawierano, gdyż wystawcy czekają na możność uzyskania możliwie najlepszych cen. Zgłoszone zamówienia przekraczają już obecnie sumę przyznanych przez władze czeskie zezwoleń dewizowych. To samo dotyczy i dykt klejonych.

Pod względem propagandowym sukces wystawy polskiej jest bardzo duży. Około 30 tysięcy ludzi przewinęło się przez nasz pawilon, oglądając i interesując się polskiemi eksponatami, które budzą ogólne zainteresowanie. Zgłosiło się sporo kupców, chociaż w dzień otwarcia, jako w niedzielę, Targi odwiedzane są raczej przez szerokie rzesze zwiedzających. Pawilon polski odwiedziła również grupa dziennikarzy zagranicznych.

Zaciąg ochotniczy do lotnictwa.

Ogłoszenie zaciągu ochotniczego do służby wojskowej w roku bieżącym przewiduje m. in. zaciąg do lotnictwa wojskowego.

Ochotnicy z cenzusem naukowym (matura) przyjmowani mogą być do lotnictwa w charakterze personelu latającego, przedewszystkiem z pośród absolwentów cywilnych szkół pilotów, w charakterze personelu technicznego, zaś — z pośród absolwentów średnich szkół technicznych z wydziałem mechaniczno - lotniczym, oraz z pośród studentów Politechnik z wydziałów mechanicznego (zwłaszcza sekcja lotnicza), elektrotechnicznego, mierniczego, oraz chemicznego.

Ochotnicy bez cenzusu przyjmowani mogą być do lotnictwa z pośród pilotów (absolwenci P. W. lotn., kursów szybowcowych i cywilnych szkół pilotów), następnie absolwenci szkół zawodowych, rzemieślniczych, przemysłowych i dokształcających z wydziałami lotniczym, samochodowym i elektrotechnicznym, wreszcie inni, posiadający wykształcenie conajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędne.

Ostateczne przyjęcie ochotników z cenzusem, zależne jest od wyniku badań w Centrum Badań Lotniczych (personel latający). Kandydaci do lotnictwa bez cenzusu, uznani przez komisje poborowe za zdolnych do służby wojskowej, wcielani będą do formacyj lotniczych bez uprzedniego badania warunkowego w Centrum Badań Lotniczo - Lekarskich.

—o—

Reakcja, niepokój, wojna...

Opinja angielska o rządach Hitlera.

Korespondent wielkiego dziennika londyńskiego, konserwatywnego „Daily Telegraph", sformułował po przyjrzeniu się na miejscu, w Niemczech, rządom Hitlera, swoją o nich opinję. Opinja ta może uchodzić za wyraz opinji większości Anglików, a charakterystycznym jej leitmotivem jest niepokój o dalsze losy miotanych burzą Niemiec a wreszcie i Europy.

„Daily Telegraph" pisze:

„Niemcy znajdują się pod władzą teroru, który nie wiele się różni od tyranji absolutnej... W całych Niemczech nie znajdzie dzisiaj inteligentnego człowieka, któryby wierzył w legendę pod palenia Reichstagu przez komunistów".

„Sami przywódcy armji Hitlera, sztab jego, nie wierzy w zdolności „wodza" jako męża stanu, oceniają go jako demagoga, zdolnego mówcę, organizatora — i na tem koniec. Zadania, które stoją przed Hitlerem przerastają jego zdolności i możliwości. Dla mnie osobiście nie ulega kwestji, że współpraca Hitlera z Papenem i Hugenbergiem nie może trwać długo".

„Twierdzę z całą stanowczością, na podstawie ścisłych danych, nie obawiając się zaprzeczenia z żadnej strony, iż hitleryzm jest ruchem militarystycznym, że całe Niemcy, od krańca do krańca, przygotowują się do ewentualnej wojny. Przyjrzyjmy się np. temu, co nosi nazwę komisarjatu dla spraw lotnictwa. Jest to w rzeczywistości ministerstwo lotnictwa, którego właściwym celem jest przygotowanie lotnictwa do zadań wojskowych. Kapitan Goering, as lotniczy z czasów wielkiej wojny, zgromadził i zwerbował większą część dawnych lotników wojskowych, których rozlokował jako instruktorów w rozmaitych obozach ćwiczebnych. Tak samo w zakładach chemicznych i fabrykach maszyn wszystko jest przygotowane ku przejściu na fabrykację materjałów wojennych w razie potrzeby".

„Drakońskie prawa i dekrety o zachowaniu tajemnicy wojskowej i o szpiegostwie w przemyśle są tylko jednym z przejawów nastawienia ogólnego w kierunku przygotowań do wojny. Polityka antypacyfistyczna i zwalczanie jak najostrzejsze pacyfizmu w kraju, wiąże się tak ściśle z tem wszystkiem, jak bagnet z karabinem".

„Niemcy dzisiejsze są źródłem i ogniskiem niepokoju i obawy dla całego świata. Nowe Niemcy, Niemcy demagogji i zuchwalstwa grożą całej Europie. Brunatne koszule rządzą dzisiaj Niemcami, aczkolwiek nie stanowią większości w kraju. A jednak nakazali dla siebie posłuch, raczej wymusili go. Wydaje się obserwatorowi obcemu, iż wrogowie hitlerowców wszystkich odcieni przeniknięci są takim strachem przed represjami, iż wyrzekli się zupełnie zamiaru i chęci protestowania".

„W Niemczech hitlerowskich zniknęła zupełnie wolność słowa i myśli; pozamykano setki dzienników i periodyków. Hitlerowcy stoją ponad prawem i legalizmem. Widywałem sceny takie w Berlinie. Oto dwóch goloworsów umundurowanych chce przejść przez zatłoczoną pojazdami jezdnię: wznoszą do góry ręce — i oto, jak na skinienie różdżki magicznej, zatrzymuje się cały ruch, stają wszystkie auta i wozy. Sceny te powtarzają się niejednokrotnie na słynnej ulicy pod Lipami".

„Hitlerowcom dobrze się dzieje. W miastach niemieckich widzi się setki młodych ludzi, dobrze odżywionych, dobrze odzianych, umundurowanych. Spacerują po ulicach z dumą i pewnością siebie — oni rządzą, oni są panami sytuacji. A o kilka ulic dalej spotyka się ludzi w starszym wieku, żebrzących o mały datek na kawałek chleba, ludzi, których sam wygląd mówi, że nie byli zawodowymi żebrakami, że najokrutniejsza nędza wypchnęła ich na ulicę w poszukiwaniu paru groszy niezbędnych na przeżycie dnia.

Te nowe Niemcy dzisiejsze są obrazem smutnej i groźnej rzeczywistości. Nędza Niemiec bezrobocia schowała się za kulisami, na froncie paradują arogancko i butnie hitlerowcy. Arogancja i wyzywająca buta hitlerowców może zagrozić pokojowi Europy, może sprawić niejedną przykrą niespodziankę.

E. R.

Spiewające ulice.

We wszystkich większych miastach świata powstała nowa profesja śpiewaków i artystów ulicznych. Daje się zauważyć kilka kategoryj tej profesji. Do pierwszej należą bezrobotni, umiejący śpiewać lub grać na jakimś instrumencie. Włóczą się grupami po podwórzach, po knajpach dzielnic robotniczych lub po ulicach. Można zauważyć wśród nich nieraz zawodowców, zdarzają się nawet śpiewacy operowi i uczniowie szkół muzycznych. W Berlinie i Wiedniu spotyka się bezrobotnych artystów, roznoszących na plakatach świetne recenzje prasy. Lecz większość stanowią wykolejeńcy i zdeklasowani, pozbawieni pracy.

Do drugiej kategorji należą muzykanci — sprzedawcy nut. Ten rodzaj spotyka się najczęściej w Paryżu. Są to ulubieńcy midinetek, subjektów sklepowych i gapiów ulicznych. Gdzieś na bulwarze Saint-Michel np. rozbija taka prowizoryczna orkiestra swoje namioty: skrzypce, harmonja i śpiewak-solista. A tłum paryski, lubiący te widowiska obstępuje grajków ciasnem kołem. Każdy utrzymuje świeżo wydrukowany arkusik z nutami. Zaczyna się „koncert", wszyscy wtórują artystom, zrazu nieskładnie, potem coraz lepiej. Tak lansuje się nowe piosenki. Ci muzykanci są to komisionerzy większych wydawnictw muzycznych. Publiczność nietylko prędko uczy się na pamięć piosenek, lecz chętnie nabywa teksty.

Obecnie do tych dwóch kategoryj artystów ulicznych doszła trzecia. Są to bezrobotni, nigdzie nie zaangażowani artyści zawodowi, ci, których zmechanizowana muzyka pozbawiła zajęcia. Byli aktorzy teatrów, kin i zespołów kawiarnianych. Związki aktorów kabaretowych i music-hallów zorganizowały nowozalegalizowane lotne koncerty, do których przyłączyły się związki aktorów dramatycznych i syndykat muzyków. Aktorzy będą grali na wszystkich rogach ulic, w zaułkach na placach i w metro. Po skończonym koncercie wolno im obchodzić zebrany tłum i przyjmować datki. Zebrane pieniądze odnoszone będą co wieczór do kasy związku artystów, gdzie zostaną rozdzielone między potrzebujących. Być może — sztuka stanie się dzięki temu dostępną dla szerokich mas.

B.

Zgon „yo-yo", niech żyje „jig-san".

W Ameryce yo-yo zmarło już śmiercią naturalną. Wszyscy, starzy i mali entuzjazmują się nową grą „jigsan". Jest to sztuka składania obrazków z najdziwaczniej pociętych na części tabliczek. Właściwie nie jest to nowa gra. W Anglji znano ją oddawna, a nazywała się „puzzle". Była to ulubiona gra na dworach cesarskich, grano w „puzzle" na dworze rosyjskim, a król Edward VII miał podobno komplet tej gry, składający się z 1500 części i spędzał całe godziny nad układaniem obrazków. Stany Zjednoczone oszalały obecnie na tym punkcie. Fabryki wypuszczają do pół miljona kompletów „jig-san" miesięcznie. „Jig-san" można nabyć wszędzie, w uniwersalnym magazynie, w sklepie kolonjalnym, w kiosku, u fryzjera itd.

—o—

Lot do stratosfery.

Dyrektor sowieckiego Instytutu Aerologicznego, prof. Molczanow, organizuje lot do stratosfery na specjalnie w tym celu zbudowanym aerostacie. Lot ten z udziałem 5—6 osób ma być dokonany latem br. w środkowo-europejskiej części Z. S. R. R. Czas trwania lotu obliczany jest na 12 godzin, przyczem ma być osiągnięta wysokość przewyższająca tę, na jaką się wzniósł prof. Piccard. Uczeni sowieccy mają w czasie lotu dokonać szeregu badań naukowych z dziedziny zjawisk elektro-magnetycznych, promieni kosmicznych, energii słonecznej, archeologji itd.

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych na kwiecień

W dniu 30 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalona zostanie m. in. wysokość sumy, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników na miesiąc kwiecień.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 23 marca 1933.

Dolar zł. 8.87 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Londyn 30.55—30.70, Zurych 172.25—172.65, Praga 26.45—26.55, Wiedeń 100—103, Berlin 212.25—212.65, Paryż 35.03—35.12.

Dolary silne, dewizy europejskie zniżkują. Usposobienie wyczekujące.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 marca 1933.

W dalszym ciągu nie zanotowano żadnych zmian. Obroty małe. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca 1933. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 124.55, Holandja 359.50, Londyn 30.53—30.55, Nowy Jork 8.927, Paryż 35.03, Szwajcarja 172.30, Włochy 46.

Obroty mniej niż średnie, tendencja mocniejsza dla dewizy na Nowy Jork, przeważnie słabsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88 do 8.88½. Rubel złoty 4.77 i pół do 4.77. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.35 do 212.40. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.30 do 211.40.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 41.25, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105.75—105.40, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 54.50—54.25—54.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 40—40.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.30—43.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 56.50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 56—56.50, 7 proc. listy zastawne BGK 83.25, 7 proc. obligacje BGK 83.25 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 41.75—42, 8 proc. listy zastawne BGK 94, 8 proc. obligacje BGK 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 76.25—76.50, Cukier 17, Starachowice 10.10.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza. Obroty akcjami małe. W obrotach prywatnych pożyczka Dillonowska 66.50 do 66.75.

—o—

Ob azd orkiestry reprezentacyjnej Marynarki Wojenne.

W najbliższym czasie przybywa do naszego miasta orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej z Gdyni, odbywająca objazd propagandowy po wszystkich większych ośrodkach kraju.

Objazd ten zorganizowany przez Ligę Morską i Kolonialną w porozumieniu z Kierownictwem Marynarki Wojennej niezawodnie przyczyni się do spopularyzowania w szerokich sferach polskiego społeczeństwa, tak aktualnego zwłaszcza w chwili obecnej zagadnienia morza i naszej floty wojennej. Należy dodać, że orkiestra, pozostająca pod batutą znanego kapelmistrza i kompozytora kpt. Aleksandra Dulina, odznacza się dużemi walorami artystycznemi i należy do czołowych zespołów orkiestrowych w Polsce.

Niezawodnie mili goście, których przyjęciem zajmuje się miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej spotkają się z dużem powodzeniem w naszem mieście.

Kasiarze w pułapce.

Przedwczoraj wieczorem policja śledcza otrzymała poufną informację, że na ulicy Szpitalnej znany włamywacz J. Mocyk z towarzyszami gotuje wyprawę kasiarską (Mocyk niedawno dopiero opuścił Brygidki). Wywiadowcy obstawili ulice Szpitalną i sąsiednie, całonocne jednak czekanie nie dało żadnego wyniku. Dopiero nad ranem zdołano ustalić, że Mocyk z dwoma towarzyszami ukrył się na strychu kamienicy nr. 21. Stamtąd po sznurze dostali się włamywacze na I piętro sąsiedniej kamienicy. Tu przez wybity w murze otwór dostali się do biura fabryki czekolady Uszera Weindhorna. Tu rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 150 zł. Nad ranem dopiero wyszli na ulicę i wpadli prosto w ręce policji. Spólnicy Mocyka zdołali w ostatniej chwili uciec, on sam zaś został ujęty. Odebrano mu zaraz skradzione pieniądze.

ZE SPORTU.

UKRAINA—POGOŃ

W niedzielę dnia 26 b. m. rusza ze startu drużyna ligowa „Pogoni", która rozegra o godz. 15 (3 popoł.) na boisku „Czarnych" zawody towarzyskie z zawsze dobrym i groźnym zespołem „Ukrainy". Amatorzy piłki nożnej i sympatycy obu klubów będą więc mieli sposobność do nowych emocji i stawiania horoskopów co do wyniku tegorocznych mistrzostw. Ceny wstępu niskie.

Z ŻYCIA SEKCJI LKS. „POGOŃ".

Kierownictwo sekcji gier sportowych objął p. dr. Czesław Lang, które mu Zarząd „Pogoni" powierzył równocześnie tymczasowe kierownictwo sekcji lekko-atletycznej.

Sekcja szachowa „Pogoni" w najbliższym czasie urządzi turniej o mistrzostwo klubu, który budzi zainteresowanie ze względu na spodziewany udział kilku znanych szachistów miejscowych.

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ.

Ogólne zebranie informacyjne sekcji kolarskiej LKS. „Pogoń" odbędzie się w piątek, dnia 24 b. m. o g. 19 w lokalu klubu ul. Rutowskiego 23.

Udział członków obowiązkowy. Na zebraniu tem przedstawi kierownik sekcji inż. Borysiewicz plan pracy w nadchodzącym sezonie.

—o—

OGŁOSZENIA

RÓŻNE

Za 1 zł. 100

gramów znakomitej wody kolonskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu.

PERFUMERJA **S. FEDERA** LWÓW SYKSTUSKA 7.

UWAGA: Przy kupnie za ten wyc.nek — 590 piękny upominek.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

FENIKS

JENERALNA REPREZENTACJA

LWÓW, PL. MARJACKI 7

w dowolnej walucie poleca ubezpieczenia na życie i na renty na dogodnych dla stron taryfach. 588

„ODZNAKA"

wł. A. SAPAK

Lwów, plac Bernardyński l. 2.

poleca na sezon wiosenno-letni (dla Wojskowych) **Czapki i Furażerki.** Ceny najniższe. 470 Ceny najniższe.

CZAPKI

studenckie, najlepsze tylko w wytwórni Jana Wittmana, Lwów, Trybunalska 1. 544

KAMIENICA DWUPIĘTROWA

wolne mieszkanie, okolica Parku Stryjskiego. Kamienica jednopiętrowa, wolne mieszkanie okolica ulicy Kochanowskiego. — Willa w Rytrze, piętnaście pokoi umeblowanych, nadająca się na pensjonat lub na pomieszczenie kolonji wakacyjnej sprzeda Jaszkaniec, Plac Bernardyński 11, I. p. od 10—12. 589

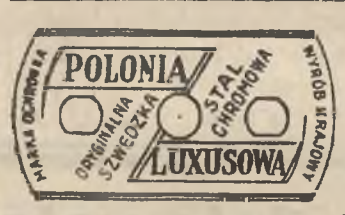

UŻYWAJCIE TYLKO

niedoścignionych ostrzy do golenia

„POLONIA"

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

ANDRÉ MAUROIS. 64

KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła

H. Hellerówna.

CZĘŚĆ TRZECIA.

(Ciąg dalszy.)

— Oczywiście, przecież to Helena Pascal-Bouchet. Jej mąż jest ministrem, czy wiceministrem, nie wiem dokładnie.... Prowadzi wielki dom. Znała ją pani?

— Byłam z nią w klasztorze... To już bardzo dawne czasy.

Bertrand Schmitt przedstawił ją Thiangesom, którzy byli bardzo uprzejmi. Thianges zaczął mówić z Bertrandem o bliskich wyborach prezydenta.

— Czy Briand będzie kandydował? — spytał Bertrand.

Dwa sprzeczne poglądy zderzyły się i trysnęła piana słów. Salon rozdzielił się natychmiast na zwolenników i przeciwników Brianda. Bertrand bawił się obserwowaniem naiwnej gwałtowności, z jaką Denisa, zwolenniczka Brianda, atakowała admirała, który usposobiony był wrogo. Maurycy de Thianges poparł ją:

— Ludzie światowi zupełnie nie rozumieją Brianda. To nie jest ani potwór, ani święty: to poeta.

Bertrand dotknął ramienia pani Holmann, która słuchała, pochylona naprzód.

— A co porabia piękna matka pani?

— Mama?... Jest jeszcze ładna... Wie pan, że wyszła za doktora Guerina? Ojciec umarł w roku 1918... Słyszał pan o tem zapewne?

— Tak, oczywiście, pisałem nawet do pani. Ale zapomniałem o tem. W życiu mojem tyle zaszło zmian... Ten okres normandzki wydaje mi się jakimś snem. Doktryna reinkarnacji jest prawdziwa, tylko nie dzieje się to w ciągu kilku istnień: na przestrzeni jednego życia jesteśmy różnymi ludźmi.

— Kto to jest ta pani Holmann? — spytała Izabela Heleny de Thianges, siedzącej obok niej.

— Nie zna jej pani? Och, to bardzo ciekawa historja... Była ze mną w jednym klasztorze i mama zabroniła nam się z nią bawić, gdyż jej matka prowadziła się skandalicznie... Dziś to wydaje się dziwne, lecz w owym czasie na prowincji panowały surowe obyczaje... Zdaje się zresztą, że córka nie jest od niej cnotliwsza. Ma piękną głowę... A jej mąż, to ten szczupły łysy pan, który rozmawia z Brodzkim przy kominku... Maurycy twierdzi że to wybitny finansista.

Podeszły do środkowej grupy. Rozmawiano tu jeszcze o Briandzie.

— A jeśli zgłosi swą kandydaturę, czy zostanie wybrany? — zapytała Izabela.

— Tajne głosowanie, — odpowiedział Bertrand, — jest bardzo ciekawe, jest bowiem najprawdziwszym obrazem nieświadomości parlamentu. Daje ono zupełnie inne wyniki, niż głosowanie jawne, w którem poseł musi być wierny swej zewnętrznej osobowości. W tajnem głosowaniu kandydaci głosują na samych siebie; osobiste urazy odgrywają tu większą rolę, niż poglądy. W tajnem głosowaniu chęć odjazdu do domu ważniejsza jest często od zbawienia Europy...

— Wszystko to jest przykre, lecz prawdziwe, — rzekł Thianges.

Izabela obserwowała męża, który mówił z rzadkiem u niego ożywieniem. Pani Choin po raz dziesiąty liczyła wzrokiem swych gości. Czternastu! Brakowało dwu osób. Byli to Saint-Astierowie. Co za nieznośni ludzie! Suflety będą twarde i spalone. Panowie rozmawiali o rozbrojeniu.

— Każdy ma prawo do obrony, jaką uważa za konieczną, — odpowiedział admirał.

Drzwi otworzyły się. Zjawili się Saint-Astierowie: ona chuda, obwieszona perłami, on wyniosły i uprzejmy.

— Proszę pani baronowej, obiad podano, — oznajmił maitre d'hotel.

III.

Pani Choin nie znajdowała w rozmowie żadnych innych wartości prócz estetycznych. Nie była to dla niej wymiana zdań, która ma na celu doprowadzić rozmówców i słuchaczy do jakiegoś istotnego, pozytywnego wniosku, lecz symfonja na dowolne tematy, niekiedy nieharmonizujące ze sobą i kończąca się bądź jakąś kategoryczną rezolucją, bądź też kilkoma miłemi i łagodnemi uwagami. Nie mieszała się wcale do tych rozmów; lecz jak dyrygent orkiestry śledziła wzrokiem wykonawców, którzy ze swej strony wpatrzeni w nią czekali na chwilę, kiedy ruch jej głowy, skinienie dłoni lub półgłosem rzucone nazwisko da hasło do dyskretnego uderzenia w kotły, zagrania solo na obuju lub flecie. Uważałaby za pospolite i niezręczne, gdyby już przy zupie „podano" właściwą atrakcję obiadu; conajwyżej można by łoby rzucić jakąś lekką wzmiankę, jak to niekiedy czyni Beethoven, przedstawiając temat na początku symfonji, a potem przez kilka minut bawiąc się lżejszemi motywami. To też po kilku akordach głównego tematu pani Choin zezwoliła znowu na prywatne rozmowy aż do chwili, w której uznała, że należy z nabożeństwem wysłuchać anegdot i paradoksów, tworzących również nieodzowne danie obiadu, i dzięki którym cały Paryż będzie mówił nazajutrz: „Zdaje się, że wczorajszy wieczór u baronowej Choin był bardzo udatny".

Tego wieczora aż do „boeuf Strogonoff" pozwoliła na prywatne rozmowy między Markiem Lauterie a Helcną de Thianges oraz Bertrandem Schmittem i Denisą Holmann, podczas gdy dwa instrumenty o drugorzędnem znaczeniu (admirał Garnier i młody poseł Monteix) prowadziły dość burzliwy i niezgodny duet. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 13.